

Nr. 13

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych
nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 13 stycznia 1925 r.

Czwarta międzynarodowa wystawa psów luksusowych.



W Paryżu wielkim zainteresowaniem cieszyła się czwarta międzynarodowa wystawa psów luksusowych; z pośród których pierwsze nagrody otrzymały przedstawione na

naszej ilustracji. Rysunek 1-szy przedstawia psa pekińskiego, który już czterokrotnie był na wystawach nagradzany, na rysunku 2-gim widzimy psy z krainy Samojedów, na 3-cim

psów rasy chińskiej, 4-ty rysunek przedstawia czworonoga wychodowanego na Pomorzu, na 6-tym zaś widzimy ciekawą odmianę fok steryerów.

Sowietyzm.

Od lat siedmiu nieustannie się słyszy o bolszewizmie a gdy się o nim słyszy staje zaraz przed oczyma morze krwi i łez, nędza i głód, rozstrój całego społeczeństwa od rodziny począwszy, tępienie wszelkich uczuć religijnych i zasad moralnych.

Jak wiadomo — nazwa „sowietyzm” pochodzi od rosyjskiego słowa sowjet, który znaczy po prostu Rada. Podstawą też mechanizmu rządzącego dzisiaj dawnym państwem carów, jest najniższa komórka tego politycznego organizmu, ów osławiony „sowjet” wybierany z pośród skupień ludności liczących co najmniej 400 głów, w wieku co najmniej lat 18, bez różnicy płci.

Sowiety wiejskie, wybierają sowiety gminne, i powiatowe, dalej gubernialne.

Wyżej znajdują się sowiety oddzielnych republik i sowjet Związku Republik Sowieckich. W ten sposób powstał t. zw. S.S.S.R.

Z końcem każdego roku Kongres Sowieców Republik, wyłoniony z sowietów stopnia bezpośrednio niższego, wyznacza t. zw. Centralny Komitet Wykonawczy złożony z dwóch izb, a mianowicie:

1) Sowiet Związku złożony z 414 członków z pośród deputowanych republik, proporcjonalnie do ich ludności

2) Sowiet Narodów, co w rodzaju senatu, złożony z 100 członków, po 5 dla każdej autonomicznej krainy.

Oby te izby, mając równa prawa, wybierają

ją ustawy a złożone pod nazwą Kongres mianują komisarzy ludowych i ich przyrządum.

Jeżeliby kto chciał sądzić, że powyższa nazwa izb ma cośkolwiek wspólnego z europejskim parlamentaryzmem, grubą popełniłby pomyłkę.

Jakby na ironję, w tym rządzącym mechanizmie o hasłach antykapitalistycznych, rola najwyższych sowietów najlepiej da się porównać z walnym zebraniem akcjonariuszy jakiegoś przedsiębiorstwa, zadanie bowiem ich ogranicza się do przyjęcia finansowego bilansu i do zatwierdzenia Rady Administracyjnej, której nadaje stałe pełnomocnictwa. Ceremonja ta odbywa się co 3 miesiące. Poza tem Komitet Wykonawczy wraz ze swymi rybnami reprezentowany jest przez przyrządum złożone z 24 członków, którzy w rzeczywistości bezkarale rządzą w S.S.S.R.

Wyżej wysunięte porównanie z Tow. Akc. jest zupełnie trafne. Siedmioletnia historia bolszewizmu dosadnie poucza, że mamy rzeczywistość do czynienia z przedsiębiorstwem, do którego akcjonariusze wnieśli tylko szaloną utopję jak Lenin, dużo karierowiczostwa, jak rzadko figurujący istinne rusy wśród komisarzy ludowych, i dużo, bardzo dużo żydowskiego sprytu, szalbierstwa i przewrotności. Bolszewizm to przedsiębiorstwo jest par excellence żydowskim. Jest o tem świadczą skład smutnej rodziny towarzyszy-komisarzy; z poza przybranych (dla lepszego oszukania towarzyszy proletariatu rosyjskiego) wszystkich o bramanie słowiańskim przenoszą nie

tylko arystokratyczne (stare—zakonne) rasowe nosy, ale i rasowe cechy potomków Mojżesza, którzy narodził się do chrapał się swojego rodzaju ziemi obłecanej.

Cel przedsiębiorstwa niedwuznaczny: oprócz użycia na miejscu, hodować pokolenie — bakcył „na wynos” mający — zaszczipić ja” moralny w kulturalnych i bogatych narodach świata, celem sprowadzenia ich do rzędu niewolników narodu wybranego.

Tak, w postaci 24 wielkorządców S.S.S.R., przed stawia się z pod krwią ociekającego „krasnago znamięni” „Dyktatura proletariatu”.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się — aby wami rządził Izrael w myśl zasad żyda Marksa twórcy doktryny socjalistycznej.

Powyżej widzieliśmy, że czynności antykapitalistycznych 2 najwyższych sowietów sprowadzają się po prostu do czynności kapitalistycznej Rady Kapita listycznych akcjonariuszy. Rzecz zrozumiała wszak organizatorem interesu — to z krwi i kości handlu jące od wieków żydostwo.

Antynacjonalistyczny komunizm, arcywzrost niwszy się jako sowietyzm, wprowadził drugą izbę nacjonalistyczną. Nic dziwnego wszak organizatorem są żydzi, a u nich przetrwać musiała federalistyczna idea biblijnych 12 plemion Izraela, z których składało się państwo żydowskie w starożytności.

Teraz jak wygląda na tle rosyjskim hasło rządu włościańskiego i robotniczego?

Pomysł sowietyzmu nie jest nowym w 1925, co w tym rodzaju istniało tam w XVI i XVII w., a około roku 1811 „wainomyślny” car Aleksander I o tem także myślał. Owe zamiary różnią się od dzieła tego sowietyzmu tam, że miały posiadać charakter

terytorjalny, a nie syndykalistyczny (czyli związkowy) jak obecnie.

Gowięty rosyjskie postanowiły zerwać z wszystkimi tradycjami carskiej Rosji i dla tego w swe organizacji zerwały z podziałem terytorjalnym dla systemu wyborczego (?), który został oparty na syndykatach we wsiach, gminach i t. d. Jak widzieliśmy powyżej komórka sowiecka najniższego rzędu powstaje ze skupienia co najmniej 400 ludzi, pod warunkiem, że stanowią oni jakiś związek. Nie jest zsyndykalizowany, zostaje wyrzucony poza nawias organizacji — tak jak w starożytnym Rzymie, niewolnicy byli poza „Urbs“ nie byli „civis romanus“, oby watekami miasta, (miasto—państwo). Do organizacji należą przede wszystkim pracownicy fizyczni a wyłączeni w zasadzie z ordynacji wyborczej są pracownicy umysłowi jak i wszelkiego autoramentu urzędnicy, ofiaryści, kupcy, agenci, ochowaci i t. d. itd. — są to parjasi, heloci, niewolnicy.

W tem właśnie tkwi cały spyt „przedsiębiorstwa“ sowieckiego.

Od wieków, po przez wszystkie kultury świata, naturalnym przewodnikiem ludów lub narodów posiadających już jakiś taki stopień kultury, była jego klasa intelektualna.

Po upadku caratu i rozpędzeniu tych co odegrałi rolę kwatermistrzów komunizmu, t. j. wszelkich radykałów, (mieszczywicy, esery (S. R.) i całej Kierewszczyzny), Rosja była właściwie jedną tabulą rasą; czyli była kartką, na której można było pisać co się komu podoba i jak się komu podobało z nią postępować.

Zorientowali się żydowscy komuniści, że na przeszkodzie może im stać tylko nieliczna — w stosunku do ogółu ludności — t. w. z. inteligencja rosyjska i wydali hasło... „dalej gramotnyje“ i udali się.

Ucieleśniła się socjalno-komunistyczna teoria żyda Marksa, powstał drabinkowy sowietyzm a po szczeblach tej drabinki do szczytu piramidy, t. j. po karkach zgnebnionego proletariatu do władzy doszła Dyktatura proletariatu w składzie... 24 tyranów, w przeważającej swej większości żydów z pewną przy mieszka kilku mechasów i szabesgojów, którzy depczą miliony towarzyszy proletariatusy poddanych im ze związanymi rękami a pławiących się w morzu krwi i łez, trawionych głodem i chorobami.

Prawdziwi ci heloci i niewolnicy pozbawieni prawa własności, przyrodzonego istocie ludzkiej stracili, z materialnego punktu widzenia, energję do bytu — z wyjątkiem krwiożerczych czerwonych pretorjanów, Kremlińskich tyranów — pozbawieni religji, którą Sowiety tępią—za wyjątkiem mojeszowej — bez miłosierdzia i z wytrwałością i uporem iscie żydowskim, sprowadzeni zostają do rzędu bydła.

Tak wygląda w rzeczywistości rząd robotniczy i włościański ogłoszony i propagowany również przez naszych socjalistów, którzy tem się różnią od bolszewików, że są faryzeuszami i pod maską n. p. polsko-ścisła, niemieckości lub t. p., do tego jednak samego dążą celu w swej tępotie i krótkowidztwie politycznym, przykładając rękę do zradkalizowania i niszczenia narodu dla użytku i pożytku... judeo „komunistów“.

inż. K. Folkierski.

„Drang nach Osten“

(p) Nizinę Środkowo-Europejską od Bałtyku do morza Adriatyckiego, od Elby i Saali poza Don zamieszkiwały plemiona słowiańskie. Na słowiańskich ziemiach leży Berlin ongiś stolica Hawelan Zgorzelec (Branibor), którą zdobył cesarz niemiecki Henryk Ptasznik i założył podwalini pod przyszłą stolicę Rzeszy Niemieckiej.

Schodowawszy słowiańskie plemiona Hawelan, Bodryczów, Lutyków i Czechów najazdy niemieckie zwróciły się przeciwko środkowym Słowianom. Pod wrogiem naporem najeźdźców łączą się poszczególne plemiona słowiańskie, aby skuteczniej opierać się krwawym łupieżcom. Zjednoczyły się więc plemiona Polan, Sieradzan, Łęczan, Kujawian, Mazurów oraz Chrobątów Białych i Czerwonych, tworząc państwo Polska.

Liszy londyńskie.

Angielska polityka zagraniczna w roku ubiegłym.

Londyn, w styczniu.

Zarówno w warunkach wewnętrznych Anglii, jak stosunkach zagranicznych należy zanotować ogólną tendencję do pacyfikacji i stabilizacji na wszystkich frontach oraz niezawodną poprawę zachmurzonego do niedawna horyzontu politycznego.

Postęp zrobiony w sprawach domowych przewyżnił się bezwzględnie do łatwiejszego uregulowania zawitych kwestyj międzynarodowych. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że pod koniec ubiegłego roku bezrobocie spadło o 127,000, zaś handel zagraniczny wzrósł o 200 mil. f. st. przy niezupełnie jednakże korzystnym stanie budżetu, który pozwolił pomimo to na amortyzację zagranicznego długu na sumę 288 mil. f. st. oraz przewrócenie przedwojennego zaufania do waluty angielskiej (3 proc. niżej paritetu), to jasnym się stanie, dlaczego takie realne podstawy dały możliwość Anglii do wzmocnienia tej stanowiska międzynarodowego. Nie należy oczywiście pomijać faktu, że przewrócenie ponownie do władzy konserwatywnej partii posiadającej bezsprzecznie większość 200-u głosów również nadzwyczaj korzystnie na polepszenie się tego stanowiska wpłynęło.

Kluczem do tej sytuacji była i jest tradycyjna zasada ciągłości polityki Anglii w domu i zagranicą. Opiera się ona na przeswiadczeniu, że można budować coś trwało tylko na tem co już egzystuje i co można ewentualnie zmienić lub ulepszyć bez uciekania się do rewolucyjnych lub zbyt radykalnych metod. Nadzieje więc postępu opiera ona na ogólnej równowadze. Wiele już do chwili obecnej w tym kierunku zrobiono, lecz jeszcze wiele pozostało do zdziałania, celem poprawy losu dotkniętej bezrobociem części społeczeństwa. Rzecz oczywista jednak, że wszelkie tego rodzaju reformy zależą od finansów, które z kolei zależą od ogólnego dobrobytu, zaś ten od równowagi.

W polityce zagranicznej najważniejszem bezsprzecznie zeszłorocznem zdarzeniem była konferencja Londyńska, która w zasadzie położyła kres okupacji Rury i doprowadziła do porozumienia między Francją i Niemcami w sprawie spłaty odszkodowań, rezultatem czego było zwycięstwo przez Niemców, planu Dawesa i pośrednie zbliżenie między Anglią i Francją, które to państwo jak wiadomo, miały odmienne zdania co do stosowania sankcji względem Niemiec. Sukces konferencji tej należy przypisać w znacznej mierze kompromisowej taktyce Mac Donalda oraz p. Theunisa i samego p. Herriota. Praktyczność planu Dawesa została

potwierdzona znacznym sukcesem pożyczki niemieckiej na sumę 800 milionów złotych marek, która została kilkakrotnie pokryta. W rezultacie Francja zobowiązała się ewakuować Rurę, w przeciągu roku od 16-go sierpnia z. r. i w rzeczywistości już część tego terytorjum opuściła. Ostatnie rewelacje Międzynarodowej Komisji Rozbrojeniowej sytuację ponownie komplikują, jednakże solidarna akcja rządów Anglii i Francji w stosunku do ewakuacji strefy kolońskiej rozproszy niezawodnie przesadzone nadzieje Niemiec usiłujących ciągnąć korzyści z nieporozumień między aliantami. Nie ulega wątpliwości, że akcja krajów Ententy jest uzasadniona bowiem jest faktem stwierdzonym, że Niemcy się zbroją i nic ich, oprócz okupacji całego kraju, od czynności tej nie odsunie. W tych warunkach idea paktu gwarancyjnego czyli — franko — belgijskiego ma pewne szanse realizacji, gdyby nie niechęć Anglii do nowych kontynentalnych zobowiązań i wątpliwości co do utrzymania obecnych granic zachodnich Polski, co do gwarancji których Anglia dotąd się ociąga.

Odnosnie tych ostatnich panuje tu przekonanie, że w razie nowego konfliktu europejskiego stana się one jedną z zasadniczych spraw spornych, a to ze względu na przeswiadczenie, że obecny korytarz pomorski wytworzył dla Niemiec niemożliwą sytuację i nie jest strategicznie niemożliwy do utrzymania. Logicznie biorąc, wysuwa to sprawę rewizji tych granic ewentualnie przez Ligę Narodów. Sa to oczywiście teoretyczne dociekania, niemniej jednak godne skrupulatnej uwagi naszej.

Z drugiej strony postawa Anglii względem podpisanego przez 16 państw protokołu genewskiego również powinna być rozpatrzona, jako ewentualna alternatywa paktu gwarancyjnego. Anglia, jak wiadomo, protokołu nie podpisała, motywując krok ten twierdzeniem, że zapłacze on ją we wszystkie konflikty kontynentalne i osłabi przyjaźń amerykańską i posłuży jako narzędzie do rozbitania imperjum brytyjskiego. Są to argumenty z punktu widzenia angielskiego uzasadnione, lecz z punktu widzenia pokoju europejskiego zbyt egoistyczne i podrywające autorytet Ligi, która, pomimo olbrzymich trudności, kroczy odważnie na drodze do wprowadzenia przymusowego arbitrażu wzamian za kataklizm nowej wojny. Należy mieć nadzieję, że p. Chamberlain tego ogólnego ludzkiego problemu z oka nie spuści i będzie usiłował znaleźć modus vivendi dla pogodzenia interesu Wielkiej Brytanii z pokojem międzynarodowym.

Stefan Kleczkowski.

Pod pozorem szerzenia wiary katolickiej Niemcy stale najeżdżają, zjednoczonych w państwo polskie Słowian. Imiona Gerona, Wichmana, Rytygiera krwawo zapisały się w zaranu naszych dziejów, a ci „kulturträgerzy“ ogniem i mieczem niszcząc nasze ziemie, grabili bezkarnie i uprowadzali do niewoli tysiące naszej ludności.

Cheąc odjąć pozór napadów niemieckich książę polski Mieszko I. (od 960 r.) przyjmując w roku 966 wiarę katolicką, zeniąc się z czeską księżniczką Dubrawką. W dwa lata później (968 r.) powstaje pierwsze w Polsce biskupstwo poznańskie.

Przyjęcie wiary katolickiej nie osłabiło jednakże niemieckiej zabobności których hasło „Drang nach Osten“ przetrwało aż do naszych czasów. Henryk II cesarz niemiecki całą siłą stara się pokonać Polaków, jednakże geniusz Bolesława Chrobrego ocalał nas od doli Słowian zachodnich. Wreszcie ten wielki król chcąc zupełnie uniezależnić nas od cesarstwa niemieckiego koronuje się w Gnieźnie w roku 1024 dnia 25 grudnia. Akt ten ma dla nas wielkie dziejowe znaczenie, świadcząc o naszej niezawisłości politycznej, gdyż dotychczas podlegaliśmy rzymsko-niemieckiemu imperjum.

Przez całe lata trwają jednakże walki z Niemcami, aż wreszcie daly nam świetne zwycięstwo Bolesława Krzywoustego nad Henrykiem V pod Wrocławiem na „Piem polu“.

W roku 1229 Konrad Mazowiecki nie mogąc po dotąd w walce z pogańskim plemieniem Prusów, sprowadza niebacznie do Polski Krzyżaków, dając im we władanie ziemię Chełmińską. Pod wodzą Wielkiego Mistrza Hermana Balke sprowadzają się do nas Krzyżacy i urosłszy do znacznej potęgi zagrażają

Polsce.

Niezłomny Wład. Łokietek, mały ciałem, lecz wielki duchem, przeciwstawia się tym wrogim zakusom krzyżackim i w roku 1331 r. daje im klęskę pod Płowcami, ratując nas od zalewu germańskiego.

Ustają na czas jakiś walki z Krzyżakami, by z tem większą siłą wybuchnąć za panowania Władysława Jagiellończyka. Na polach Grunwaldu w roku 1410 zniweczyły się siły nasze z odwiecznym wrogiem. Od wyniku tej walki zależało nasze istnienie polityczne — czy mamy być nadal wolnym narodem, czy też heldownikami Teutonów.

Wynik tej walki wypadł dla nas pomyślnie, jednakże nie umieliśmy wykorzystać zwycięstwa i za panowania Kazimierza Jagiellończyka rozpoczęły się śmiertelne zapasy, trwające 13 lat. Polska z tej walki wyszła zwycięsko i na zasadzie pokoju w Toruniu w roku 1466 wróciła do Polski Pomorze z ziemią Chełmińską i część Prus z Malborkiem i Warmią. Odkrywką część Prus nazwano Prusami Królewskimi, a w posiadaniu lennem Krzyżaków pozostały tak zwane Prusy Książęce.

Wielki mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern przyjąwszy protestantyzm rozwiązuje zakon i otrzymuje w lenno Prusy Książęce, (przyszły zależek niemieckiej potęgi) i na rynku krakowskim składa przysięgę na wierność królowi Zygmuntovi I w roku 1525.

Nieogledny król Zygmunt III Waza oddaje Prusy elektorowi brandenburskiemu Janowi Hohenzollernowi. Elektorzy brandenb., korzystając z wojny polsko-szwedzkiej stawiają wciąż nowe żądania i wreszcie Fryderyk Wilhelm, traktatem Welawsko-bydgoskim zostaje zwolniony od lenna, a za Auguste II koronują się na króla pruskiego.

Jakaż jednakże była wdzięczność Prusaków? Fryderyk Wielki podaje myśl pierwszego rozbioru rozbioru Polski w roku 1772 i uczestniczy w dalszych rozbiorach naszej Ojczyzny, nie bacząc na traktat za czepno-oporny zawarty z Polakami w roku 1791.

W zagarniętych prowincjach Niemcy znęcają się nad ludnością polską, sprowadzają osadników niemieckich usuwają zewsząd język polski. Metody te okrutnie doprowadziły do wybuchu powstania w roku 1848 pod Mirosławskim, które jednakże krwawo stłumili Niemcy.

Zwycięskie w wojnie z Francją Prusy przekształcają się w roku 1914 w Wersalu w cesarstwo niemieckie i urosły w ogromną siłę przesładując nadal srodze ludność polską. W martyrologii naszego ludu zapisana się na wieczną pamiątkę Wrzesnia, gdzie ka towaną polskie dzieci chcą je oduczyć mowy rodzinnej. Polacy pod zaborem Niemiec są wywłaszczani a miejsca ich zajmują osadnicy niemieccy z Saksonji i Westfalji.

Nastąpił rok 1914 a z nim wojna wszechświata wa. Z huraganu walk wyloniła się wolna Ojczyzna nasza, acząc w jedną całość rozgrabione przez sąsiadów ziemie. Nie możemy jednakże zapominać, że Niemcy żyją jedynie nadzieją odwetu, pracują w skrytości aby móc w stosownej chwili na nas napaść. „Drang nach Osten” — to odwieczne hasło niemieckich „Raubritterów” o którym powinniśmy zawsze pamiętać i być gotowymi dla dania skutecznego odporu nie mieckiej zachłanności. (jk)

Stosunki polsko-sowieckie w oświetleniu gazety moskiewskiej.

„Izwestia” w dniu 8 stycznia zamieściła obszerny artykuł Marco Polo pod tytułem: „Polska i Sytuacja Światowa”.

Autor bierze za punkt wyjścia wywiad noworoczny Ministra Skrzyńskiego i rozróżnia w wywiadzie tym cztery momenty: 1) niebezpieczeństwo komunistyczne; 2) konferencja helsińska i zamachy bolszewickie na Bałkanach i nad Bałtykiem; 3) antykomunistyczna polityka Chamberlaina i 4) dążenie Polski do porozumienia się z Rosją Sowiecką.

Autor pisze:

W wywiadzie tym są mechanicznie związane dwie polityki. Z zadowoleniem wiatamy punkt 4), ale chcielibyśmy, ażeby p. Skrzyński zrewidował trzy pierwsze.

Dalej autor pisze o enunciacjach noworocznych, uczynionych przez kierowników spraw zagranicznych Państw Nadbałtyckich, a więc Pusty, Sidzikauskasa i Meyerowicza, wypowiadając między innymi zdanie, że Estonia egzystuje wyłącznie dzięki wyrozumiałości Z.S.S.R., i że Anglia Estonii nie może pomóc. Pod adresem zaś Litwy pisze, że wywody Sidzikauskasa są chyba spowodowane zapomnieniem faktu, że w swoim czasie Litwa zawdzięczała posiadanie Wilna jedynie Rosji Sowieckiej. Jednocześnie Marco Polo podkreśla, że w grupie antysowieckich wystąpień nieobecnością świeci Finlandia, której stosunki z Z.S.S.R., uległy znacznej poprawie.

Przedstawiwszy wywody noworoczne autor pisze:

— Podaliśmy kierunek kampanii, której p. Skrzyński chce przeprowadzić. Jak kapral, celem zespolenia jej przeciw nam... Nie można skierować się równocześnie w dwóch rozbieżnych kierunkach. Jest to praktycznie niemożliwe, i do niczego nie prowadzi. W ostatnich latach Rząd Polski zarzucał nam, że bandy sowieckie rzekomo napadały na polskie terytorium i oskarżał nas, że nie wypełniliśmy wszystkich artykułów Traktatu Ryskiego. Lecz nigdy jeszcze Rząd Polski nie skarżył nas o tożsamość polityki Z.S.S.R., i Kominternu. Dlaczego więc p. Skrzyński potrzebował postawić nowy znak zapytania, i na co liczył, zwracając się do nas z ukrytą groźbą. Podobne groźby mogą zaszkodzić wzajemnym stosunkom i przeszkodzić realizacji normalnych stosunków, dla której sam zamierza wyzyskać wszystkie środki. Chcemy oczywiście i będziemy się upierać, ażeby p. Skrzyński wybrał pomiędzy polityką przyjazną i wroga w stosunku do nas. Niepodobna być jednocześnie gorącym i zimnym. Pragniemy aby polityka obu stron była przyjazna. Najważniejszym zagadnieniem historycznym Polski jest decyzja co do tego, czy Polska ma być pomostem, czy barierą.

Kpiny z ustępliwości polskiej

czyli

z wielkiej chmury mały deszcz...

GDANSK 12,1 (AW) W nastrojach ogólnych w związku z incydentem w sprawie skrzynek pocztowych daje się zauważyć pewne uspokojenie. Panuje tu przekonanie, iż sprawa załatwiona zostanie pokojowo.

Przekonanie to wywołało zadowolenie wśród osobistości z gospodarczych sfer gdańskich, które awanturą nacjonalistów były poważnie zaniepokojone.

GDANSK 12,1 (AW) Dziś rano powrócił do Gdańska Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej, p. Strassburger, który wyjeżdżał do Warszawy celem osobistego porozumienia się z rządem.

W związku z tą podróżą p. Strassburger odbył dziś dłuższą konferencję z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów.

GDANSK, 12,1 Wiadomość, podana przez „Danziger Zeitung” o zadowoleniu się rządu polskiego ironiczmem i szyderczem oświadczeniem senatu gdańskiego w sprawie poczty polskiej w Gdańsku, który to senat wyraził ubolewanie li tylko za poradą wysokiego komisarza Ligi Narodów, wywołała wśród Polaków zamieszkałych w Gdańsku jaknajfatalniejsze wrażenie.

Jak przedtem witano z uczuciem zadowolenia i ulgi stanowisko i zapowiedź komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej p. Strassburgera, że domagać się będzie pełnej satysfakcji od senatu gdańskiego, tak obecnie z wielką przykrością przyjęto nadeszłą z Warszawy wiadomość o zadowoleniu się naszego rządu oświadczeniem senatu gdańskiego.

Sentyment Polaków gdańskich odwrócił się teraz zupełnie od obecnego rządu pol-

skiego, który okazał w sprawie Gdańska wielką słabość.

Powszechnie przypuszczano, że Polska hakata gdańska ugnie na kolana przed majestatem Rzeczypospolitej Polskiej, a tymczasem, jak z oburzeniem mówią w tutejszych kołach polskich „hakata gdańska zmusiła Polskę do ugięcia kolan”. Rząd Polski złożył, nawet według opinii rozsądnych Niemców świadectwo ślamazarności.

Według informacji, zasięgniętych z kół zblizonych do senatu, początkowo zredegowano dwa teksty oświadczenia przeprosin. Pierwotnego tekstu — ze względu na ostrzejszy i bardziej ironiczny ton — nie wysłano, w obawie, że Polska odrzuci go, tymczasem teraz członkowie senatu gdańskiego przychodzą do przekonania, że nawet i to pierwotnie zredegowane oświadczenie Polska by przyjęła.

Wobec powyższego faktu w Gdańsku oczekują niecierpliwie chwili, kiedy na rozkaz wysokiego komisarza Ligi Narodów lub orzeczenie Ligi Narodów Polska będzie zniewolona pousuwać poumieszczane w mieście skrzyńki pocztowe.

GDANSK 12,1 (AW) Profesor dr. Paul Kluckhahn na uniwersytecie w Münsterze otrzymał propozycję senatu Wolnego Miasta do objęcia stanowiska nadzwyczajnego profesora języka niemieckiego i literatury niemieckiej na politechnice gdańskiej.

Przy tej okazji należałoby zwrócić uwagę zainteresowanych sfer polskich, na sprawę utworzenia katedry języka polskiego i literatury polskiej na politechnice w wolnym mieście.

Komunistyczna brać między sobą.

Rozkład komunizmu w Rosji sowieckiej.

Lwów 12,1 (AW) „Gazeta Lwowska” na mocy informacji otrzymanych z Charkowa podaje wiadomość, że zarząd III Międzynarodówki rozwiązał ukraińskie stronnictwo komunistyczne na Ukrainie.

nie sowieckiej powołując się na to, że zasady narodowościowe, na których opiera się partja, są w rażącej sprzeczności z programem komunistycznym wielko-rusko-ukraińskiej partji komunistycznej.

Paryska konferencja finansowa.

Nie mogą dojść do porozumienia.

PARYŻ 12,1 (PAT) Prasa donosi, że wielkie państwa nie mogą dojść do porozumienia w sprawie rozdziału splat odszkodowawczych pomiędzy mniejsze państwa — ofiarują tym państwom odpowiednie kompensaty, co do których małe państwa wyrażają zastrzeżenie.

PARYŻ 12,1 (PAT) Komitet rzeczoznawców pracował w dniu wczorajszym do późnej nocy nad redakcją ostatecznego sprawozdania. Prace te kontynuowane będą w dniu dzisiejszym. Wprawdzie na godz. 15 wyznaczone zostało zebranie ministrów finan-

sów, ale wobec tego, że eksperci nie ustalą zapewne do tego terminu ostatecznej redakcji sprawozdania — posiedzenie to nie odbędzie się w oznaczonym terminie.

PARYŻ 12,1 (PAT) „Matin” ogłasza wywiad przedstawiciela amerykańskiego na konferencję ministrów finansów Kollog, który oświadczył, iż można powiedzieć, że konferencja jest już zakończona i że zakończona szczęśliwie.

Według informacji tegoż dziennika, Herriot oświadczył, iż prace konferencji toczą się w jaknajlepszych warunkach i rezultaty jej będą bardzo wydatne.

Nie trzeba, ażeby Polska powtarzała błędy Zygmunta III. W polityce europejskiej Polska była dotychczas narzędziem w ręku awanturników francuskich, obecnie zaś ma odegrać rolę awanturnika w interesie Anglii. Jest to rola wysoce niebezpieczna. Nadto można postawić pytanie, z jakiej racji Polska ma służyć Anglii, która w decydujących chwilach historycznych ją zdradzała, która obecnie nie wierzy w rzeczywiste znaczenie Polski w przyszłych kombinacjach europejskich. Jak to niejednokrotnie oświadczały najpoważniejsi angielscy działacze. Z jakiej racji Polska ma uczynić ofiarę na rzecz interesów angielskich w Azji. Może p. Skrzyński zamyslał coś wyczerpującego u kolekcji światowych przez politykę, zrodzona z ofiar, poniesionych przez własny kraj. Nie nie wyczerpuje i głęboko się myli.

Myśmy oddawna zaczęli poznawać się nawzajem. Powinniśmy i nadal bliżej zapoznać się ze sobą. Potrzebujemy pokoju, pragniemy również rozwoju stosunków ekonomicznych, które są niemożliwe bez rozwoju przyjaznych stosunków politycznych. Na tej drodze leżą nasze interesy narówni z interesami Polski. Z uznaniem witamy ustęp wywiadu p. Skrzyńskiego, ale niechże w takim razie wyrzeknie się on pierwszej części, gdyż do przyjaźni nie można iść po drodze insynuacji, oskarżać o rzekome zamachy i powtarzać dla galerii wszelkich wersji, rozpuszczanych przez awanturników typu Czankowa. Niech p. Skrzyński wybiera pomiędzy polityką wroga i przyjazną, w stosunku do nas i niech wybierze tę drogę, która całkowicie odpowiadać będzie naszej polityce w stosunku do Polski. (PAT)

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Powrót p. min. Ratańskiego.

wp) W podróży inspekcyjnej do województw wschodnich p. minister spraw wewnętrznych przybył do Dubna, a następnie odjechał do Krzemieńca, gdzie powitali go przedstawiciele władz.

Po zwiedzeniu miasta p. minister wyjechał do Zdołbunowa, które przeznaczone jest na siedzibę nowoutworzonego starostwa.

Wreszcie p. minister udał się w podróż powrotną i przybył do Warszawy dnia 12, o godz. 8-ej rano.

Posiedzenie sejm. komisji budżetowej.

wp) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący komisji pos. Zdziechowski (ZLN.) zakomunikował, iż otrzymał zawiadomienie od prezesa rady ministrów Grabskiego, że jest chory i nie będzie mógł wygłosić, zgodnie z zapowiedzią, swego exposé. Natomiast gotów jest to uczynić w najbliższy poniedziałek.

W czasie dyskusji poseł Jaroszyński (Ch. N.) postawił wniosek, przyjęty przez komisję, aby odłożyć rozpatrywanie budżetu ministerstwa skarbu do czasu wygłoszenia exposé przez premiera, natomiast wziąć pod obrady inne części budżetu.

Przyjęty został również wniosek posła Gruszki („Piast”) w imię którego przewodniczący komisji ma porozumieć się w krótkiej drodze z ministrem rolnictwa, który zastrzegł sobie zabranianie głosu przy rozpatrywaniu budżetu jego resortu. O ile porozumienie to dojdzie do skutku to jutro wejdzie pod obrady komisji budżet ministerstwa rolnictwa.

Dzisiaj po południu komisja postanowiła przystąpić do dyskusji nad budżetem Prezydenta Rzeczypospolitej.

TELEGRAMY.

NOWY GMACH AMBASADY POLSKIEJ W PARYŻU

PARYŻ 12,1 (FAT) Ambasador Chtapowski podjął akt kupna nowego gmachu dla ambasady polskiej. Sprawa dokonana została na warunkach nadzwyczaj dogodnych. W nowym gmachu będą się mogły pomieścić wszystkie działy ambasady wraz z misją wojskową zakupów i innymi. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana.

ZAPOWIEDZ POWAŻNIEJSZYCH WYPADKÓW W EGIPCIE.

LONDYN 12,1 (AW) Jak się dowiadujemy, ruch narodowościowy w Egipcie — wbrew uspokajającym komunikatom rządu angielskiego, w zupełności nie zacięchł. W kilka dni po wypuszczeniu na wolność studentów uniwersytetu w Kairze aresztowano kilkunastu członków jednej z tajnych organizacji narodowościowych egipskich, w chwili odbywania się narady tego stowarzyszenia.

Blizsze szczegóły dotychczas nie są znane, tembardziej, że aresztowania ograniczyły się na liczbie już osadzonych w więzieniu, a nie znajdujących się na zebraniu.

W kołach poinformowanych stwierdza się, że nie chodzi tu o żadną ważniejszą aferę i że aresztowanie grupy egipcjan jest tylko bardzo wskazanym posunięciem taktycznym rządu angielskiego, nie należy wobec tego wnioskować z powyższego faktu, iż znowu się znowu na poważniejsze wypadki.

JESZCZE JEDEN NAWRÓCONY.

WIEN 12,1 (PAT) Z Pragi donoszą, że Kierenski uznał rząd sowieński i przygotował się do powrotu do Moskwy. Wiadomość ta wywołała wielką konsternację w kołach emigracyjnych.

RADICZ W WIEZIENIU.

WIEN 12,1 (PAT) „Wiener Abendblatt” donosi z Zagrzebia: że Radicz usiłował przesłać przez przekupionego strażnika więziennego dwa listy, a mianowicie do swego obrońcy oraz do kierownictwa partji. Oba te listy zostały przychwycone, a strażnik wydalony.

TEN TAKŻE ZNA SIĘ NA RZECZY.

Lwów 12,1 (AW) W artykule wstępnym „Dla” redaktor naczelny tego pisma Panicko przestrzegł

Nowy kierunek polityki zagranicznej St. Zjednoczonych.

Sekretarz stanu, Hughes, ustępuje.

PARYŻ 12,1 (PAT) „Echo de Paris” jest zdania, iż Hughes ustępuje, gdy w polityce zewnętrznej dalekim był od zgody z Coolidge’em i senatem, zważywszy, iż był raczej skłonny do interwencji w sprawy europejskie.

„Petit Journal” pisze, iż znamienym jest dokonany przez Coolidge’a wybór następcy Hughesa, Kelloga — dyplomaty, którego wysiłki już od trzech lat idą w kierunku zbliżenia Stanów Zjednoczonych do Anglii i prowadzenia wspólnej polityki.

„Le Journal” stwierdza iż współpraca Hughesa z senatorem Borahem była niemożliwa.

PARYŻ 12,1 (PAT) Według informacji „Matina” z Waszyngtonu — amerykańska polityka zagraniczna kierowana będzie odtąd przez triumwirat Coolidge, Kellog, Sen Borah. Możliwym jest że polityka ta zmierzać będzie w kierunku uznania Sowietów oraz ewentualnego udziału Niemiec w nowej konferencji w sprawie rozbrojenia. Polityka zagraniczna opierać się będzie na współpracy angielsko - amerykańskiej oraz na udziale w sprawach europejskich.

„New-York Tribune” przewiduje całkowite

przekształcenie gabinetu w którym jedynie Mellon i Hoover zachowają obecnie piastowanie teki. Mac Cornie ma być mianowany ambasadorem w Berlinie. Obecny ambasador berliński ma się udać do Londynu, jako następcą Kelloga.

LONDYN 12,1 (AW) Dymisja sekretarza stanu, Hughesa; wywarła wielkie wrażenie. Przypisują jej powszechnie światowe znaczenie polityczne.

Dymisję tę spowodowały antagonizmy panujące między Hughesem, a przewodniczącym komisji do spraw zagranicznych, Borahem, posiadającym podobno z tytułu swego stanowiska bardzo szerokie wpływy.

Hughes zamierza wystawić swą kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych przy wyborach w r. 1928, do czego poczynił ma odpowiednie przygotowania już obecnie.

Zastępca Hughesa został Kellog znany przyjaciel Boraha, autor wniosku o przystąpieniu Ameryki do Ligi Narodów pod bardzo umiarkowanymi zastrzeżeniami.

Prześladowanie Chorwatów w trójjedynem królestwie.

Serbja przeciąga strunę.

ZAGRZEB, 12,1 Dotychczas aresztował rząd Pasića przeszło 2000 Chorwatów, iako związanych z partją włościańską chorwacką. Aresztownia trwała dalej i przybierała olbrzymie rozmiary.

LUBLANA 12,1 Przywódca opozycji słowieńskiej dr. Korosec publikuje swoją rozmowę z obrońcą Radicza. Obrona twierdzi, że akt oskarżenia mógł się opierać tylko na dokumentach, które Radicz sam ogłosił. Nic ponadto rząd belgradzki w rękach niema.

Wszelkie wiadomości o znalezieniu kompromitujących a nie ogłoszonych papierów są nieprawdziwe.

WIEN 12,1 (PAT) Z Białogrodu donoszą: Dziennik „Arvat” w nadzwyczajnym wydaniu przynosi wiadomość, że dzisiaj rano senat sądu w Zagrzebiu wstrzymał postępowanie karne przeciw chorwackiej partji chłopskiej i jej przywódcy Radiczowi, iako ustawowo usprawiedliwione.

społeczeństwo ruskie przed niedocenianiem Polski, a więcej jeszcze przed przecenianiem sił polskich. Autor usiłuje udowodnić, że wybuch rewolucji w Rosji i bolszewizm pracowały tylko „ad majorem Poloniae gloriam” i są nadal najlepszą gwarancją obecnych granic Państwa Polskiego. Jedynie upadek bolszewizmu wielkoruskiego i na Ukrainie doprowadziłby do rewizji Traktatu Ryskiego i wschodnich granic Polski. To też — zdaniem autora — w interesie Polski leży jaknajdłuższe utrzymanie się sowieków przy władzy.

LUTHER JESZCZE KONFERUJE.

BERLIN 12,1 (PAT) Frakcje centrum powzięły wczoraj o godz. 9 wieczorem po kilkugodzinnych naradach uchwałę, stwierdzającą, że przedłożone przez dr. Luthera propozycje uniemożliwiają tym frakcjom udzielenie poparcia gabinetu. Wobec tego, dr. Luther przed cały dzień dzisiejszy konferował z przedstawicielami centrum.

SPRAWA SADOULA.

ORLEAN 12,1 (PAT) Sąd wojskowy w sprawie Sadoula po wysłuchaniu sprawozdania komisarza rządu zażądał dodatkowych informacji.

Sadoul oświadczył, że powrócił do Francji, ponieważ oddawna pragnął stawić się przed sądem. Będąc doskonałym komunistą, pozostał jednocześnie namiętnym Franzuzem.

Wypuszczony prowizorycznie na wolność Sadoul odjechał dzisiaj wieczorem do Paryża.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA W WOJEWÓDZTWACH WSCHODNICH.

WARSZAWA 12,1 (PAT) Sejmowa komisja administracyjna w obecności ministra Thugutta zalażowała na dzisiejszym posiedzeniu wnioski, dotyczące województw wschodnich.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad zgłoszonymi w liczbie 11-u rezolucjami. Rezolucja posła Zwierzynieckiego (Z. L. N.) domagająca się wprowadzenia stanu wyjątkowego została odrzucona 17-u głosami przeciwko 9-u.

Z innych ważniejszych rezolucyj przyjęta została rezolucja posła Praxera (PPS), wzywająca rząd do

niezwłocznego przystąpienia do wykonania reform rolnych w województwach wschodnich, celem zaopatrzenia w warsztaty pracy rolnej bezrolnego i małorolnego włościaństwa tych województw bez różnicy narodowości.

Również przyjęta została rezolucja posła Kosińskiego (ZPSL), wzywająca rząd do odwołania generałów - wojewodów.

Odrzucono rezolucję posła Wędrzickiego (ZPSL) o złożeniu przez rząd projektu statutu ziem wileńskich.

Przyjęto również rezolucję posła Kiernika 18-u głosami przeciwko 6-u aby rząd przedłożył program naprawy administracji państwowej w województwach wschodnich, aby uwzględnił słuszne potrzeby gospodarcze i kulturalne ludności, aby przy wykonywaniu reformy rolnej uwzględnił także potrzeby miejscowej ludności, wreszcie, aby przystąpił przy użyciu wszelkich do dyspozycji rządu stojących środków, do wykonania planu, zapewniającego wprowadzenie porządku i bezpieczeństwa, stłumienia bandytyzmu i aktów gwałtu oraz unieszkodliwienia wszelkiej roboty antypaństwowej. Za rezolucją tą opowiedział się minister Thugut.

Rezolucja PP. Jeremiec (klub białoruski), Grünbauma, Inslera i Schipera (klub żydowski) w sprawie szkolnictwa, osadnictwa wojskowego oraz pomocy finansowej dla ludności żydowskiej została odrzucona.

Ponadto przyjęto cały szereg rezolucyj już to pokrywających się z głównymi rezolucjami, już to odbiegających od ich treści. W celu uporządkowania tekstu rezolucji, któreby miała być przedłożona sejmowi wybrano referenta posła Kiernika („Piast”) powierzono mu wystylizowanie projektu jednej rezolucji, obejmującej tekst wszystkich rezolucyj uchwalonych przez komisję.

— Z T-wa „Rozwól”.

(r) W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Związku Maistrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej Nr. 74 o godz. 7-ej wiecz. Walne Zebranie członków T-wa „Rozwól” z bardzo ważnym porządkiem dziennym. Wzywamy wszystkich członków T-wa o jaknajliczniejszy udział.

WIADOMOSCI Z KRAJU

STRASZNY WYPADEK W FABRYCE BRONI WE LWOWIE.

(k) W sobotę popołudniu zdarzył się straszny wypadek w fabryce broni „Arma“ we Lwowie przy pl. Bema. Oto 42 letnia zajęta robotnicą, Józefa Białecką, wyszła na obramowanie wielkiego kotła napełnionego wrzącą wodą, przyczem potknęła się i wpadła do wrzącej wody, doznając bardzo ciężkich poparzeń na całym ciele. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. Zaznaczyć musimy, że praca jej wymagała tego, by weszła na brzeg kotła i z wody części metalowe dobywała. Skoro więc taki jest rozdział pracy, który od robotników tego wymaga, winno owe obramowanie kotła być zabezpieczone jakąś barjerą, poręczą, ogrodzeniem lub siatką. Władze winny zbadać ten smutny wypadek, aby podobnym zapobiec w przyszłości.

ARESZTOWANIE BRACI PODBEREŻCÓW WE LWOWIE.

(k) Onegdaj o godz. 5 rano we Lwowie wywia dowcy Ekspozytury policji śledczej pod komendą dra Kiby, w asystencji posterunkowych dokonali aresztowania Joela, Altera i Markusa Podbereżców oraz współnika ich Henryka Kochańskiego. Zjawienie się oddziału policji o tej porze w kamienicach przy ul. Żółkiewskiej i Sieniawskiej, gdzie mieszkają aresztowani, wywołało wśród lokatorów zrozumiałą sensację. Aresztowanie musiało nastąpić z nienacką o niespodziewanej porze, ponieważ Podbereżcowie od dłuższego czasu przezornie unikali spotkania z policją.

Aresztowanie nastąpiło na polecenie sędziego śledczego, który przeciwko właścicielom firmy „Bracia Podbereżce“ prowadzi od dłuższego czasu śledztwo w kierunku zbrodni oszustwa wzgl. oszukańczych operacji na otrzymywanych przez nich od szeregu kupców kredycie wekslowym.

Rodzina Podbereżców, tj. ojciec i dwóch synów, przyjechała do Lwowa z Rosji jeszcze w czasie wielkiej wojny z Berestecku. Początkowo żyli w wielkim niedostatku i zajmowali się ręcznym wyrobem cukierków, które sami sprzedawali. Następnie przenieśli się do handlu manufakturą. Potrafiwszy umiejętnie wykorzystać koniunkturę w związku ze spadkiem wartości marki, doszli w krótkim czasie do olbrzymiej fortuny.

Hurtowne magazyny manufaktury Braci Podbereżców, początkowo znajdujące się przy ul. Grodzickich, po katastrofie w tej kamienicy przeniesione zostały do domu przy ul. Kazimierzowskiej 22. Rok 1924, krytyczny dla podobnych przedsiębiorstw z powodu przesilenia na rynku włókienniczym,

czym, spowodował przemysłnych hochstaplerów do oszukańczych operacji wekslowych. Poszkodowani zrobili jeszcze w grudniu doniesienie do władz. Na następstwem tych doniesień było aresztowanie przed siębiorczej spółki.

Jak wykazują zabrane przy rewizji policyjnej księgi, passywa firmy wynoszą przeszło 500.000 zł, zaś aktywa wszystkiego niespełna 50.000 złotych.

Aresztowani z poddaniem się swojemu losowi zniesli fakt osadzenia ich w aresztach przy ul. Jachowicza.

Fakt ten interesuje Łódź, c. tyle że większość wierzytelności objętych sumą 450 tysięcy złotych należy do kupców łódzkich, którzy z tego powodu poniosą znaczne straty.

UROCZYŚĆ I OBCHODY KU CZCI BOLESŁAWA CHROBREGO.

W jednych punktach naszego kraju już się rozpoczęły uroczystości ku czci twórcy Polski państwowej, genialnego wodza i polityka króla Bolesława Chrobrego. W innych znowu miejscowościach idą przygotowania, tworzą się komitety 900-letniej rocznicy wielkiego króla Polski.

Poznań i Grudziądz przygotowują obchody w połowie lipca.

Komunikują nam, iż odpowiednie komitety zawiązały się we Lwowie, Lublinie, Radomiu, Piotrkowie, Błoniach, Żyrardowie i w innych miastach.

Dnia 4 stycznia złożyła hołd Wielkiemu Królowi Rawa Mazowiecka. Po nabożeństwie, odprawionem przez miejscowego kapłana i po okolicznościowym kazaniu ks. posła M. Nowakowskiego, odbyło się zebrańie, na którym przemawiali posłowie ks. prałat M. Nowakowski i Karol Wierczak.

Dnia 6 b. m. staraniem koła Zw. Lud. Nar. odbył się obchód uroczysty w Kutnie. Na podium umieszczono portret króla, udekorowany zieloną, z napisem: Budownicemu Polski — rzemieślnicy. Uroczystość rozpoczęto polonezem, który odegrała orkiestra wojskowa, śpiewał chór, przemawiał pos. Wierczak.

Dnia 9 st. na wiecu politycznym w Płońsku zapadła uchwała, by urządzić uroczystą akademię.

W Warszawie uroczysty obchód szykuje się na 1 lutego. W skład programu wejdą w szczególności prelekcje 2 wybitnych historyków polskich, Sobieskiego i Tymienieckiego, którzy w tym celu przyjadą do stolicy, pierwszy z Krakowa, a drugi — z Poznania.

Rozbitki komunistyczne.

Dzięki wykryciu licznych komunistycznych jawek i aresztowaniu przez policję polityczną głównych menesterów tego ruchu wraz z wydanym przez Sejm posłem Łańcuckim, w ciągu kilku ostatnich tygodni widocznie uniemożliwiona została całkowicie propaganda komunistyczna w Warszawie.

Dopiero teraz po świętach nastąpiło jakieś przegrupowanie niedobitków komunistycznych, którzy wznowili swą ofensywę na terenie Warszawy, koncentrując swą propagandę wyłącznie prawie w obrębie dzielnicy Powązkowskiej i Wolskiej.

W obecnej ponownej działalności komunistów przyjęli stosowane przez P. O. W. metody, polegające na malowaniu olejnymi farbami, przeważnie czerwonymi, różnego rodzaju wezwania, lub pochwały.

W ciągu nocy z 9 na 10 stycznia w dzielnicy Wolskiej ujawniono następujące napisy:

Na parkanie kościoła OO. Redemptorystów przy ul. Bema, widniał od rana czerwony napis: „Cześć posłom komunistycznym“, na parkanie garbarni Hor na (Wolska 69) napis: „Precz z faszystami“, na fabryce tełapet p. f. Franaszek (Wolska 41) „Cześć posłom komunistycznym“.

O nastroju miejscowej ludności i o jej uczuciach dla komunistów wymownie świadczy fakt, że wszędzie w napisach na cześć posłów komunistycznych, wymazano literę p, tak, że faktycznie napisy te brzmią: „Cześć osłom komunistycznym“.

Inny trochę charakter posiadała robota propagandystyczna w dzielnicy Powązkowskiej. Tutaj komunisty rozlepiali odezwy „Przeciw nagance burżuazyjnej“ oraz domagające się uwolnienia więźniów politycznych. Na rogu ul. Dzikiej i Pawiej policja skonfiskowała i odniosła do V komisariatu transparent z napisem: „Uwolnić Łańcuckiego“.

Dwu komunistów: Mojżesza Milkiewicza i Mięczyława Walickiego aresztowała policja w chwili, gdy usiłowały przykleić odezwy, wzywające do udziału w wiecu protestacyjnym przeciwko aresztowaniu Łańcuckiego. Wiec ten miał się odbyć pod egidą Towarzystwa Skrzypcy w dniu 11-ym b.m.

Dla uzupełnienia obrazu tej wznowionej propagandy, dodać należy, że wznowiono druk nielegalnej gazety komunistycznej p. n. „Więzień Polityczny“, której egzemplarze rozrzuca jakaś tajemnicza ręka po skrzynkach redakcyjnych pism polskich, gdzie również nadsyła się jakieś anonimowe, na maszynie do pisania drukowane ulotki, mające rzekomo stwierdzić protest tajemniczych zebrań przeciwko aresztowaniu p. Łańcuckiego.

Pamiętajcie o inwalidach!

FATUM.

Stracenie Toma Washingtona.

Diwina historia z południowego Stanu Północnej Ameryki.

Murzyn podciągany w górę przysiadł się i dygotał z gardła wydając charkot, wreszcie gdy znalazł się o 5 metrów nad powierzchnią desek zrobiwszy parę półobrotów zawisł nieruchomo w powietrzu.

Jednak działo się coś niepojętego; oczy murzy na miały żywy wyraz, a twarz jego która doniedawna nacechowana była cierpieniem, wskutek dręczącego skazańca hoła zębów, teraz wyrażała spokój, a nawet malował się na niej łogi wyraz. Tak wisiał kilka minut; w pewnej chwili podniósł rękę do brody usiłując poprawić sznur pod szyją, jednakże to mu się nie udało. Naraz zakaształ i splunął. Ślina padła w pierwszy szereg tłumy, który nagle zafalował i cofnął się. Opluty widz otarł twarz chustką, klnąc głośno. Bądź co bądź było to śliną, czarnego człowieka.

Na twarzach wszystkich malowało się zdziwienie połączone z jakimś zabobonnym przestraszaniem. Niemniej zdziwiony był kat, który uważnie przyglądał się całej szubienicy, sprawdzając czy jest dobrze założona. Prokurator szeryf i doktor naradzali się pocichu. Minęło dziesięć minut. Prokurator dał znak katawi: i odwiązawszy linkę i ostrożnie spuścił wisielca na dół.

Murzyn nie stanął lecz usiadł na deskach podniesienia. Chwilowo nagle uderzenie krwi napływającej mu do głowy oszołomiło go lecz po chwili doszedł do przytomności i przy pomocy kata stanął na deskach. Lekarz wraz z prokuratorem szeryfem, poszedł do Washingtona. Z najwyższym zdumieniem oglądali defekt fizyczny murzy, zabawionego szyję. Doktor badał ręką podbródek wisielca łączący się prawdą z pierścieniem, na którym widniała odzna-

czala się czerwona pręga, — znak po stryczku.

Doktor zdecydował, że powtórne wieszanie będzie również bezskuteczne, jednakże wobec głośniego szemrania zawiadzonego tłumy prokurator nakazał wykonanie tego eksperymentu.

Po piętnastu minutach kat spuścił murzy na dół. Wisielec był bardziej wyczerpany niż za pierwszym razem, lecz żył, oddychając zupełnie miarowo. Pomimo groźnej postawy tłumy, prokurator nakazał odwieźć skazańca z powrotem do więzienia, do czasu powzięcia decyzji. Wśród pisku i przekleństw tłumy murzyn podtrzymywany przez kata wsiadł do samochodu i odjechał w kierunku więzienia.

Wyrok sądu przysięgłych nie mógł być zmieniony. Murzy tylko przez powieszenie należało stracić. Wiadomość o człowieku bez szyi rozeszła się po świecie i szereg lekarzy zjechało nie tylko ze Stanów, lecz i z innych części świata, aby obejrzeć ten dziw natury.

Wobec tego że, jak orzekli biegli, śmierć przez powieszenie może tylko wtedy nastąpić, gdy się zakłada człowiekowi stryczek na szyję, a wieszanie za inne organy byłoby bezcelowe, prokurator, jako kurator wyroku sądu, postanowił z biegłymi że. To mowi Washingtonowi należyć szyję wytworzyć. Tego zadania podjął się pewien znakomity lekarz nowojorski, który metodą hydro-tera-po-radjo-gimnastyki przy pomocy Roentgena i sztucznych promieni słonecznych (promieni ultrawioletowych) miał Tomowi Washingtonowi wyprodukować szyję.

Sprawiedliwość musiała stać się zadość. Tom Washington został przetransportowany do kliniki profesora w New-Yorku. Jedną z sal klinicznych w której miał murzyn zamieszkiwać, specjalnie przebudowano na pomieszczenie dla więźnia, opatrzonej silnymi kratami. Zresztą zostali odkomenderowani trzej dozoryści więzienni, którzy musieli na zmianę trzymać straż przy celi.

Murzynowi było tu całkiem dobrze, nie potrze-

bował nic robić, spać mógł dostatecznie długo, jedzenie miał obfite. Jedynie zabiegi lekarskie nieco go nużyły. Musiał czasem w specjalnie skonstruowanym aparacie znajdować się przez kilka godzin w powietrzu powieszony za głowę. Zresztą bardzo go to nie przejmowało bo nie potrzebował pracować a pracy bardzo się obawiał.

Tak mijaly lata. Dozorczy się zmieniali lub też umierali, umarł stary profesor, zastąpił go jego asystent a murzyn wciąż znajdował się na kuracji. Co pewien czas przyjeżdżały komisje które badały stan szczy skazanego; konstatowały stopniowe rozwijanie się tego organu u murzy, lecz jeszcze w niedostatecznym stopniu aby dojrzał do skrócenia żywota Washingtona przez powieszenie. Co pewien czas sprawdziano uchwalała nowe kredyty, na bardzo kosztowne kuracje Toma Washingtona.

Wreszcie po dwudziestu kilku latach jedna z komisji orzekła, że murzyn zdalny jest do powieszenia. Młodemu profesorowi złożono wyrazy uznania, uczczono pamięć zmarłego jego poprzednika. Murzy na zawieziono do Bluffhouse. Ludzkość witała go owacyjnie z rozkoszą przyglądając się jego wysmukłej szyji. Wobec naznaczonego terminu egzekucji szubienica już stała na placu kaźni i skazaniec, przejeżdżając przez miasto do więzienia mógł podziwiać jej artystyczne wykonanie i solidną budowę.

Wszystko było obmyślane i przygotowane. Korrespondenci pism, fotografowie i operatorzy kinematograficzni oczekiwali już na miejscu. Zakłady o czas śmierci murzy osiągnęły niebywale wysoką sumę.

Stosownie do przyjętego zwyczaju, skazaniec tymczasem na przedśmiertną wieczernę zadysponował sobie ulubione potrawy i to w wyjątkowo dużej ilości. Niczego mu nie odmówiono. Zjadł wszystko a w nocy wśród boleści zmarł z przedśmierci.

Ná drugi dzień Bluffhouse było po raz pierwszy widownią groźnych zaburzeń, które dopiero a wojsko specjalnie sprowadzone ze stolicy, stanęło z trudem stłumiło.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Naszyjnik królowej.

§) W pałacu królowej matki w Rzymie odbywało się wielkie przyjęcie, na którym obecna królowa włoska Helena wystąpiła ubrana w niezwykle biżuterję. Miała ona na szyi łańcuch z małych brylantów i bardzo dużych krwawo czerwonych korali. Skromne kamienie odbiegały od pereł brylantów, szmaragdów i rubinów zdobiących tualety dam dworu. Korale odbijały zresztą prześlicznie od kruczych włosów królowej, było jej w nich bardzo do twarzy. Zastana wiano się jednak nad tem, co skłoniło królowę do włożenia tak skromnych kamieni. Zagadka rychło się wyjaśniła.

Naszyjnik otrzymała niegdyś królowa jako podarunek ślubny, od poławiaczy korali z Torre del Greco. Połowiaczom tym powodziło się niegdyś bardzo dobrze. Dziś sytuacja się zmieniła. Korale wyszły zupełnie z mody i biedni ludzie cierpią wielką potrzebę. Zwrócili się o pomoc do królowej, która wysłuchawszy ich zawołała: „Ja wam pomogę”. Przy pierwszej sposobności, a było to właśnie przyjęcie u teściowej. Kazała sobie przywieźć naszyjnik koraliowy i włożyła go na szyję. Za jej przykładem pódła niezawodnie inne damy i zaniebane korale stały się modną ozdobą stroju wielkich elegantek.

Osuszenie Seudersee.

§) Holandia odzyskuje przed tysiącem z górą lat utraconą żyzną i zaludnioną prowincję.

W 839 roku olbrzymia fala morska zalała około 900.000 kilometrów kwadr. ziemi, burząc kilkanaście miast i sto kilkadziesiąt wiosek. Na ich miejscu pozostała odnoża morska, nazwana potem „Morzem Południowym” (Sudersee).

Przez jedenaście stuleci szybowwały po niej okręty, łowiono ryby, na brzegach zbudowano liczne porty, od dalszego zalewu zabezpieczono kraj, otaczając odnogę groblami.

Dopiero w 1923 roku powzięto śmiały zamiar odebrania morzu ziemi przezeń zabezpieczoną.

Dla dokonania tego dzieła potrzeba wybudować groblę morską długości 320 km. Ma ona się ciągnąć wzdłuż kanału, łączącego Amsterdamski z Helderem, następnie przez Kooy do Ewichslonis, przecinając ujście do morza 2 i pół km. szerokie. Tę ostatnią część 27 kilometrów długości już wykonano w ciągu ubiegłego 1924 roku.

Grobla ma 70 metrów szerokości na 5 wysokości. Jest zbudowana z materiału, który się znajduje na miejscu, mianowicie z gatunku gliny twardniejącej na słońcu, zwanej „Kamień gliny”.

Po dokonaniu olbrzymiej budowy trzeba będzie wodę usuwać; setki pomp będą pracowały przez lata, by ją przelać na przeciwną stronę zagrody, lecz olbrzymia ta robotą się opłaci, jeżeli się zważy, że przez strzeń uzyskana, niższa od poziomu morza, posiada grunt z natury urodzajny, zapewne użyźniony jeszcze przez wszystkie osady roślinności morskiej, złożone w przeciągu tysiąca lat.

Bandycka oszczędność.

§) Z Madrytu donoszą o następującym fakcie który maluje dosadnie stosunki hiszpańskie, a wobec którego przychodzi na myśl przysłowie: „Co kraj — to obyczaj”.

W czasie od 1870 do 1881 roku prawdziwą plagą gorzyskiego terenu w pobliżu miasta Toledo stał się bandyta Moraleda, pochodzący z wioski Los Navalmorales. Gdy wreszcie został schwytany i postawiony przed trybunałem, otrzymał w myśl kar nego kodeksu hiszpańskiego łączną karę 120 lat więzienia za rozmaite rabunki przez siebie popełnione.

W więzieniu atoli prowadził się Moraleda tak dobrze, iż król ulaskawił go już po latach 42. Moraleda powrócił do rodzinnej wioski; przyjęto go z otwartymi ramionami, ponieważ należał do t. zw. „szlachetnych” bandytów, tj. rabował tylko ludzi bogatych, a ubogim nieraz dawał jałmużnę.

Oprócz tego jeszcze z innego powodu otaczają mieszkańcy wioski swymi sympatjami ekshibandy. Moraleda jest mianowicie człowiekiem bogatym.

Rok kataklizmów atmosferycznych.

Nieobliczalne są niekonsekwencje atmosferyczne naszego globu, a jeśli zestawimy je z ludzkimi czynami i postępkami, wówczas będziemy musieli przyznać rację Flammarionowi, który planetę naszą uważa za dzieło chybione. Dowodzi on przytem, że każdy rok, każdy miesiąc, ba nawet każdy tydzień dostarcza nam przykładów na poparcie jego tezy. Niepokój jakiś ogarnął obecnie ziemię i niebiosy, ale daremnie byłoby dociec, czy działają tu wpływy atmosferyczne na ludzkość, czy też odwrotnie. W każdym razie według sędziwego astronoma rok 1924 był rokiem kataklizmów żywiołowych a nieustające wybryki aury w ciągu trzech pierwszych kwartałów w powtarzały się na całej kuli ziemskiej.

Po niebywale ostrej zimie obfitującej w opady nastąpiły powodzie wiosenne: W Paryżu wylała Sekwana, w Hiszpanii Gwardalkiwir i Daro, w Polsce Wisła i Warta, a w Czechosłowacji 12 wiosek uległo całkowitemu zniszczeniu. W Bretanii i wzdłuż wybrzeży Atlantyku szalejące burze, a w Amalfi (we Włoszech) i Grenadzie (w Hiszpanii) obsunięcie się ziemi wyrzuciły olbrzymie szkody, wreszcie Wenecja pod śniegiem i zamrożniętą laguny przedstawiała niezwykle widok.

Lato było równie niepomyślne. W Szwecji 29 czerwca pływacy zerwały tamy, skutkiem czego znaczna część kraju znalazła się pod wodą. Tego samego dnia w Ohio (St. Zjednoczone) trąba powietrzna szerzyła niebywale spustoszenie: wiele ludzi postradało życie a szkody materialne wynosiły miliony dolarów. Lipiec uzupełnia serię klęsk. Podczas gdy w Algierze termometr wskazywał 65:0 Celsjusza a dmiały bez przerwy sirocco zamienia winnice i żyzne łany w istną pustynię, w Anglii panowała dotkliwie zimna i śnieg pada w wielu miejscowościach. Z Chin nadchodzą hoberwe wieści o ulewnych deszczach, wezbranych rzekach, 13 tysiącach zatopionych i kilkudziesięciu tysiącach pozbawionych dachu nad głową mieszkańców. To samo dzieje się w Indiach. Sierpień nie różni się od poprzedzających miesięcy. Burze, huragany, deszcze ulewne i nawałnice srożą się nad Norwegią, Japonią i Ameryką północną.

Również i Francja nie jest oszczędzana. Flammarion dowodzi, że od roku 1891, tj. od rozpoczęcia przez niego systematycznych obserwacji meteorologicznych, nie było tak mokrego roku. Pod wpływem deszczów ochłodziło się powietrze. We Francji minionie lato uważane jest za najzimniejsze w ostatnim 30-leciu, gdyż średnia temperatura w sierpniu, tym najgorętszym w zachodniej Europie miesiącu, wyniosła za ledwie 14:0 Celsjusza a zanotowano wszyskiego tylko 148 godzin słonecznych.

Zawiódł również i wrzesień. Deszcze ulewne padały w dalszym ciągu. Powódź w Petersburgu dosięgła niebywałych rozmiarów. Tajfun spustoszył wyspę Formozę. Nieco łaskawszym okazał się październik, przynaj-

mniej dla nas, darząc nas cudną, złotą, iście polską jesienią. Natomiast w Indiach Ganges wystąpił z brzegów i zatopił wielką część kraju. W nurtach jego zginęło wiele kapłanów i braminów.

Ponury i monotony zaiste jest obraz który kreśli nam francuski uczyony — bra w nim słońca i poezji. Rok 1924 w rocznikach meteorologicznych pozostanie pamiętny. Co nam przyszłość przyniesie — nie można przewidzieć.

Aura nasza jest pełna kontrastów i nieprzewidywanych kaprysów. Meteorologia w przeciwieństwie do swej siostrzycy astronomii jest jeszcze w kolebce. Podczas gdy matematyczna dokładnością możemy określić czas i trwanie zjawisk tstronomicznych, podczas gdy z całą pewnością twierdzić możemy, że najbliższe całkowite zaćmienie słońca widziane w Paryżu wypadnie 11 sierpnia 1999 roku o godzinie 10 i pół rano, nie możemy przewidzieć, czy jutro będzie deszcz czy pogoda...

Nieświadomość taka jest upokarzająca. Jesteśmy jak i podróżni, którzy zwiedzają cały świat a nie znają rodzinnego swego miasta. Łatwiej bowiem jest określić obłędność i kierunek chmur na Marsie, aniżeli na naszej ziemi. Tegoroczne badania utwierdzają nas w przekonaniu, że na niedostępnej tej planecie zima była ostra a wiosna dżdżysta i wilgotna, że ciężkie chmury nie pozwalały jej mieszkańcom oglądać jasniejącej w swym blasku ziemi, która tak jak dla nas Wenus dla nich jest Jutrzenka.

Czy może wspólna przyczyna wywołuje na tak wielkiej odległości te same następstwa atmosferyczne?

Oczywiście w naszym systemie planetarnym wszystko się dzieje za przyczyną słońca. Wielki to czarodziej zaiste — ziemię dokoła siebie i jej osi bez wysiłku obraca, otacza ją swym wpływem elektrycznym, magnetycznym i chemicznym, zalewa ją promieniami światła i ciepła, darzy ją życiem, urodą i wieczną młodością.

Ziemia i słońca, jak dwoje kochanków — rozłączonych a zawsze sobie bliskich — pozostają ciągle z sobą w kontakcie. Ponad otchłania 149.500.000 kilometrów niewidzialny most zdaje się być zawieszony między nimi.

Przy łada zaburzeniu w atmosferze słonecznej, igła magnetyczna uwieczona w busoli niepokoi się, szaleje, traci swój wytyczny kierunek, wskazujący na północ...

...Stąd te nagłe i niespodziewane przerwy w połączeniach telegraficznych i telefonicznych, bez winy — telefonistek. Również pod wpływem magnetyzmu słonecznego zozrze północne w strefach podbiegunowych roztaczała przepych swoich barw.

Zitwiska tego rodzaju zdarzają się bardzo często w okresie wzmożonej aktywności słońca (trwających mniej więcej dziesięć lat). Obecnie przeżywaliśmy okres minimum zaburzeń słonecznych i jesteśmy na progu nowego dziesięciolecia astronomicznego. W

tastrofalny stan rzeczy wytrzebieniu lasów w górnym biegu Wołgi, co spowodowało zmniejszenie się ilości wody, spływającej przez jej łożysko.

Ponieważ zaś niszczenie tych lasów nie ustaje w dalszym ciągu — przeto stopniowe zasypywanie przez piasek tej najważniejszej arterii komunikacji wodnej w Rosji, nie będzie mogło zostać powstrzymane.

Fryzura na dworze angielskim.

§) Damy angielskie, bywające u dworu mają wiele kłopotu z tem, jak pogodzić wszechwładnie panującego mode krótkich włosów z poglądami króla Jerzego, który odnosi się do niej bardzo nieprzychylnie i twierdzi, że obcięte włosy nie godzą się absolutnie z charakterem ceremonialnych przyjęć. Lady Plunket, serdeczna przyjaciółka księżnej Jorku, synowej Króla, wprowadziła przeto mode noszenia na oficjalne przyjęcia fryzury, zrobionej z własnych włosów, zachowanych przy obcięciu i znalazła bardzo wiele naśladowczyń.

Za czasów, gdy uprawiał bandytyzm, odkładał zawsze na bok pewną część łupu w złocie, srebrze i drogich kamieni, chowając ją w sobie tylko znanych zakamarkach górskich.

Obecnie udaje się Maraleda w góry co czas jakiś, wydobywa przechowane dotąd łupy, spienięża je i żyje dostatnio, otoczony powszechnym poważaniem.

Władza bezpieczeństwa wie o tem, lecz zostawia go w spokoju — co jest tylko w Hiszpanii możebnem.

Skutki gospodarki bolszewickiej

Przez Helsingfors donoszą z Moskwy, że rzeka Wołdze grozi zasypanie piaskiem i to nie tylko przy ujściu, gdzie oddawna już stwierdzono ten fakt, ale także i w średnim biegu.

Począwszy od Carvcyna aż po Astrachan sytuacja jest tego rodzaju, że niebawem będzie Wołga tam spławna tylko w porze deszczowej, względnie taleniu śniegów.

W kołach fachowych przypisują ten ka-

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Czem jest Międzynarodowy Targ Poznański (1925) dla przemysłu polskiego.

Przemysł polski i handel przechodzi wciąż jeszcze kryzys, który jest następstwem sanacji Skarbu Państwa, przeprowadzonej wyłącznie wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego. Oczywiście, że ta sanacja bez pomocy kapitału zagranicznego dała się dotkliwie we znaki, szczególnie tym warstwom, które pod względem fiskalnym przedstawiają wartość dla Skarbu Państwa i handel polski pozbawiony dostatecznie gotówki plynął, a nadto walczący bezustannie z brakiem łuduszu obrotowego, znalazł się w sytuacji bardzo krytycznej. Nie należy bowiem zapominać, że przemysł polski wyrósł na podłożu inflacyjnym, a więc w okresie, kiedy to artykuły pierwszej potrzeby i praca fizyczna były bardzo tanie. Polska konkurowała wówczas na rynku wewnętrznym i zagranicznym taniocią produktów a zatem polskie koła przemysłowe — handlowe nie potrzebowały zbyt wiele czasu i umiejętności poświęcać na kalkulację cen towarów. Ustabilizowanie waluty polskiej i wprowadzenie złotego w niedostatecznej ilości zmieniło z gruntu pozycję przemysłu i handlu polskiego. Z tym momentem bowiem przemysłowcy przystąpili do ścisłej reorganizacji swych przedsiębiorstw na modłę metod zagranicznych. Również wiele do życzenia pozostawiała administracja naszych przedsiębiorstw oraz urzędzenia techniczne fabryk i zakładów przemysłowych. Przemysłowcy i kupiec polski obecnie już z większą czułością musi bacznie na jakość i kalkulację towarów zagranicznych albowiem polityka ekonomiczna naszego Państwa nie może zasklepić się wyłącznie pod kątem widzenia lokalnych potrzeb naszego kraju.

W tym stanie rzeczy targi krajowe a więc Poznański i Lwowski mogą oddać nieocenione usługi gospodarstwu narodowemu. Są one bowiem nie tylko regulatorem popytu i podaży, przejrzystą dla sfer interesowanych demonstracją wytwórczości polskiej, ale co najważniejsze lekcją poglądową (o ile weźmie się pod uwagę, że w tych Targach bierze również udział przemysł zagranicznych) dla kół handlowych. Jak należy kalkulować towar, gdzie są jego źródła nabywania, jakie jego wady a zalety itd. Już te tylko korzyści powyżej wyszczególnione, są tak doniosłe, praktyczne i realne, że nikt ich zaprzeczyć nie może. Dotychczasowa publicystyka targowa, oczywiście w odniesieniu do Targów Poznańskich i Wschodnich, wykazuje, tak wiele zalet tej imprezy gospodarczej, iż nie godzi się ani na moment powątpiewać o poważnej roli Targów krajowych. Przemysłowcy polscy, którzy wystawiali swe eksponaty na targach krajowych, w olbrzymiej swej wickności są z nich zadowoleni. Jeżeli jednak ta lub owa gałąź przemysłu naszego nie uzyskuje na targach krajowych tych rezultatów, jakich się spodziewała, to winy należy doszukiwać przede wszystkim u samych wystawców. A zresztą zdobywanie klientów, jeśli idzie o towar świeży, mało zareklamowany, a być może nie umiejętnie kalkulowany — nie jest rzeczą łatwą. Tu tylko trzeba cierpliwości i tej energii, jaką poszczycić się może Zachód. W każdym razie przemysł i handel polski już na tyle zrozumiał, że nie może pozostawiony być sam sobie i że chce egzystować, musi nawiązać jaknajbliższy kontakt z zagranicznymi sferami przemysłowo-handlowymi. To ułatwia Międzynarodowy Targ Poznański, którego termin w tym roku przypada na czas od 3. do 10. maja, a więc w okresie, kiedy już skończyły się wiosenne Targi zagraniczne i kiedy nasz kupiec przybywając na Targ do Poznania, bez większych kosztów, będzie mógł zorientować się w kalkulacji cen światowych.

OBNIŻENIE STAWEK ZAROBKOWYCH W DANII

(—) Zgodnie z doniesieniami prasy duńskiej, ministerstwo handlu przemysłu i transportu przygotowuje obecnie projekt ustawy, na zasadzie której obniżone zostaną stawki zarobkowe w przemyśle i handlu. Projekt nowej ustawy przedłożony zostanie

Rigsdagowi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Na zasadzie tej nowej ustawy ministerstwo przemysłu i handlu upoważnione zostanie do zadania od przemysłowców i przedsiębiorców transportowych przedstawięcia mu kalkulacji cen, na których oparte są zarobki tych przedsiębiorstw.

Ministerstwo prowadzi również badanie przyczyn wzrostu kosztów produkcji całego szeregu produktów od ich stanu surowego aż do ostatecznego ukończenia wzrostu ceny danego produktu skutkiem przechodzenia jego z rąk do rąk aż do konsumenta. Jeśli z badań tych wyniknie, że kalkulacja cen została przeprowadzona za wysoko, to władze w wypadkach takich będą interwenjowały.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W SZWECJI.

(—) Zgodnie z kalkulacją szwedzkiego ministerstwa opieki społecznej przeciętny koszt utrzymania w Szwecji wzrósł w końcu ubiegłego kwartału o 2 proc. W kwartale III roku 1923 indeks cen wskazywał zwykłą kosztów utrzymania o 4 proc. t. j. z 174 punktów na 178. Znaczy to, iż przeciętna kosztów utrzymania w Szwecji w tym czasie była wyższa o 78 proc., aniżeli w lipcu 1914 r.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

(—) Dnia 8-go bm., pod przewodnictwem Prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego, odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku, na którym wysłuchano szczegółowego sprawozdania Dyrektora z przebiegu czynności za ostatni miesiąc oraz sprawozdań poszczególnych komisji Rady, a także zaznajomienie się z protokołami Komisji Rewizyjnej Banku, która w grudniu r.ub. zbierała się 4-krotnie.

Następnie rozważano wyniki ostatecznej działalności Banku za pewny okres jego istnienia, tj. od dn. 29-go kwietnia do dnia 31-go grudnia 1924 r.

Tymczasowe rachunki zamknąć oraz bilans ostateczny zostały członkom Rady podane do wiadomości. Polecono komisji bilansowej Rady pod przewodnictwem p. Zygmunta Chrzanowskiego zbadać jak najdokładniej dostarczone dane, sprawdzić je z książkami i dowodami Banku oraz przedstawić swoje wnioski na nadzwyczajnym bilansowym posiedzeniu Rady, które odbędzie się dn. 29-go bm. o godz. 10-ej rano.

Według dotychczasowych danych dywidenda dla akcjonariuszów wyniesie 8 zł, od jednej 100-złotowej akcji, co w stosunku rocznym czyni 12 proc. Cyfra ta jednak może ulec zmianie, o ileby Rada Banku uznała za właściwe zrobić większe odpisy rezerwowe niż to proponuje Dyrekcja.

Walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego zwołane zostanie na 14-go lutego o godz. 10-ej rano.

SYTUACJA W HANDLU CHMIELEM POLSKIM.

(—) Panująca w końcu ub. roku zniżkowa i chwiejna sytuacja w handlu chmielem polskim w miesiącu obecnym niezmieniła się na lepsze. Brak korzystnej koniunktury dla eksportu chmielu oraz ogólny brak gotówki powstrzymywał czynnie od zakupów, które w niewielkich obrotach odbywały się obecnie w cenie około 300 zł. za 50 kg.

PODNIESIENIE SIĘ KURSU FUNTA SZTERLINGA.

(—) Kurs ft. sztr. w Nowym Jorku osiąga stopniowo coraz wyższe notowania. Jak sygnalizują z Nowego Jorku w pewnych momentach kurs funta angielskiego osiągnął 4 dol. 79 i 1/8 c. t. j. o 7 i pół centa poniżej parytetu. W kołach finansowych wypowiadają pogląd, że osiągnięcie przez funt parytetu złota, jest kwestią kilku dni.

RYNEK DRZEWNY W NIEMCZECH.

(—) Obroty na rynku drzewnym, szczególnie tartym materiałem i w okrągłym stanie ożywiły się nieco. Więksi kupcy z Dueseldorfu, Kolonii, Duisburgu i Dortmundu poczynili zakupy na wschodzie. Do Saksonji również wysłano większe partie drzewa budowlanego z Pomorza. Za niesortowany materiał w okrągłym stanie w handlu hurtowym płacone jest do 100 marek. Ceny za materiał pierwszej klasy są jednak wyższe.

Powiększyło się też zapotrzebowanie na tarty materiał olchowy. Większe partie drzewa z Wołynia dostarczono do Niemiec drogą kolejową. W ostatnich czasach szczególnie uwidoczniła się zapotrzebowanie na bloki sosnowych 23,30 i 36 cm. średnicy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 12 stycznia 1925 r.

GOTÓWKA.

Dolary 5,18

DEWIZY.

Belgia 25,975
Londyn 24,92
Paryż 27,825
Szwajcaria 100,10
Włochy 21,815
Holandia 210,10
Nowy Jork 5,185
Praga 15,35
Wiedeń 7,315
Stokholm 140,00
Pożyczka konwersyjna 3,90—4,00
Pożyczka dolarowa 3,60
Pożyczka kolejowa 8,80 do 9,00
Pożyczka złota 7,20—7,30—7,20
Tendencja prawie bez zmiany.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,80—6,10 B, Handlowy 4,90—5,00 B, Dla H. i P. 1,00—1,10 B, Przem. Lwów 0,34—0,35 B, Zachodni 1,50—1,55 B, Zjedn. Ziem. 1,40 B, Zw. Spółek 6,00 C, rata 0,48 B, Sole Potasowe 3,50 B, Zgierz 0,90—0,80 B, El. Dąbr. 1,00 B, Chodorów 4,15 B, Czersk 0,55 B, Cze stocice 1,80—1,85—1,75 B, Gosławice 1,90 B, Cukier 3,06—2,95—3,05 B, Firlej 0,29, 0,30 B, Węgiel 2,60—2,50—2,55 B, Nafta 0,60 B, Nobel 1,43 B, Cegielski 0,54 B, Lilpop 0,58—0,59 B, Modrzewów 4,05—3,90—3,95 B, Ostrowiec 5,80—6,00 B, 5,95 B, Rohn 1,07—1,06 B, 1,07 B, Starachowice 1,70—1,75 B, Ursus 1,15 B, Wulktu 2,25 B, Zawiercie 10,00—10,30—10,00 B, Borkowski 0,80 B, Habersbusch 4,70—4,90 B, Spirytus 2,70.

AMERYKANIN WIELBICIELEM T. KOŚCIUSZKI.

§) Buffaloński „Telegram” donosi z miasta Cohoes w stanie N. York, że tamtejszy obywatel p. Jerzy Page zapisał na rzecz miasta duży grant na wysepce Simmous pod warunkiem, że ulica, która na tej ziemi wybuduje własnym kosztem, będzie się nazywała „Kościszko Avenue”.

Wysepka Simmous, opasana ramionami rzeki Mohawk, leży obok centrum miasta. Zamieszkują ją przeważnie Polacy, którzy mają na niej swój kościół.

Wedle tradycji, wysepka ta służyła w wojnie rewolucyjnej za główny punkt strategiczny Kościuski, który odznaczył się tam świetnie w bitwie pod Saratogą o 28 mil od Cohoes.

Do dziś dnia wskazują w Cohoes stary dom, który Kościuszko miał zajmować ze swym sztabem.

George Page, bogaty fabrykant jest wielkim przyjacielem Polaków i dużo dla nich już dobrego zdziałał.

Polacy w Cohoes, wielce uradowani darem p. Page'a, planują stworzenie komitetu, któryby zajął się zbieraniem składek na pomnik Kościuszki w tym miejscu historycznym.

SAMOBÓJSTWO POLKI W MEDJOLANIE.

§) Od kilku tygodni jak donoszą pisma włoskie bawiła panna Paulina Zesłowska (?) z Warszawy, u swej kuzynki w Medjolanie, p. Zofji Krupskiej, mieszkającej na via Lazzaro Palazzi 2.

Panna Zesłowska przebywała często w rodzinie adwokata, Alfreda Albaniego; z siostrą jego, Guilla, łączyła ją serdeczna przyjaźń.

W tygodniu świątecznym Zesłowska pomagała swej przyjaciółce w przygotowaniach na Święta.

W dzień Wigilii, adwokat wraz z siostrą udali się jeszcze na miasto po rozmaite zakupy, Zesłowska zaś pozostała w domu, by ubrać choinkę.

Gdy około 4 i pół pp. powrócili do domu, zastali swą przyjaciółkę, leżącą w fotelu z przeszytym sercem. Obok trupa na ziemi widniał rewolwer, który samobójczyni wyjęła z biurka adwok. Albani.

Pp. Albani przerażeni, nie umieli sobie wytłumaczyć czynu Zesłowskiej. Była ona bowiem z natury bardzo wesoła i nie myślała o śmierci.

Przypuszczali, iż wyjąwszy broń przez ciekawość a nie umiając się z nią obchodzić, spowodowała katastrofę.

Policja włoska jest innego zdania, gdyż przejechała list z Warszawy do Zesłowskiej, w którym znaleziono „jakoby powody, mogące ją pchnąć do samobójstwa.”

Śledztwo jest trzymane w najgłębszej tajemnicy.

ZYGZAKI.

Okupacyjne pozostałości.

Zdaje się, że niema w Łodzi Polaka, któryby mile wspominał ciężkie czasy okupacji niemieckiej. Nic też dziwnego, że starała się wszyscy o to, ażeby zatrzeć wszelkie ślady pobytu Niemców w naszym mieście aby nie już nie przypominało nam tych ciężkich „kartkowych” czasów.

Innego zdania jest jednak Dyrekcja K. E. E., bo oto puściła w obieg znaczki z tak „budującym” napisem na miejscu naczelnym:

L. E. Str.

Zahlungs-Marke für Militair. Mocno wierzymy w to, że owe Zahlungs-Marki są wydane w r. 1916-17, a teraz znalazły się w obiegu tylko chwilowo, atoli jednak zdziwiła nas ogromnie ta okoliczność, że były one przez tak długi czas schowane, aż doczekały się nareszcie tego, że w Niepodległej Polsce zostały uznane za znak płatniczy.

Czyżby Dyrekcja KEŁ. uważała w r. 1918, że Polska jest „państwem sezonowym”, więc nie warto niszczyć tego, co po „polskim sezonie” może być znowu użyte?

Do zadania powyższego pytania upoważnia nas przechowywanie Zahlungs-Marek aż do tego czasu.

Mamy nadzieję, że Dyrekcja KEŁ., tak postępowała w wielu wypadkach, i teraz pójdzie z postępem, a przystosowując się do współczesnych warunków, zniszczy niemiłe dla nas pamiątki po okupantach.

Osa

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 15 stycznia Weroniki

Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza) otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radiofoniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (Iewa of.) otwarta od 6—8

— Widowiska.

Teatr Miejski „Kiki”

Teatr Popularny. „Sublokatorka”

„Luna” „Popioły zemsty”

„Casino” „Listy miłosne baronowej S.”

„Odeon” „Tydzień miłości”

Grand-Kino „Dolar i kobieca”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych:

„Niech żyje król”

Kino „Corso” „Bogini dżungli”

Kino „Resursa” „Piekielny jeździec”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

Dla młodzieży „Czarne sylwetki”, dla dorosłych „Córka brygadiera”

Cyrk Ciniselli Program Nr. 9.

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Podleskiej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Przyjazd Woiewody p. Darowskiego

W dniu wczorajszym o godz. 4, 30 pop. przyjechał nowy wojewoda Łódzki p. Darowski.

Na dworcu Łódź-Fabryczna powitali przybyłego wicewojewoda p. Łyszkowski, insp. Wróblewski, Kmdt. Okr. P. P., Komisarz Rządu p. Izycki, kmdt. P. P. na m. Łódź kom. Roszkowski, Inspektor Pracy p. Wotkiawicz insp. P. P. Izydoreczyk.

Z dworca udał się p. Wojewoda do Grand Hotelu, gdzie tymczasowo zamieszkał.

W godzinach wieczorowych odbyła się konferencja pp. wojewodów Garapicha i Darowskiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

W dniu dzisiejszym p. Wojewoda Darowski przyjmuje oficjalnie urządowanie od ustępującego Wojewody Garapicha.

P. Wojewoda Garapich opuszcza Łódź w przyszłym tygodniu. (pap)

— Z życia oficerów rezerwy.

Celem bliższego zespolenia oficerów rezerwy i nawiązania kontaktu z wszystkimi członkami Związku urządził Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego w lokalu kasyna Garnizonowego w

Towarzysze między sobą.

Z NIEDZIELNYCH WIECÓW P. P. S.

W ubiegłą niedzielę odbyło się szereg wieców zorganizowanych przez miejscowy O. K. R., na których zgodnie z zapowiedzia miała przemawiać „elita” tutejszego P. P. S'u jak Dora Kluszyńska, sen. Kopciński, tow. Holcgreber, Rapalski, Purlal et consortes..

Na szczególniejszą uwagę zasługuje wiec w fabryce Leonhardta. Jest on dowodem, zupełnej utraty wpływów, zupełnie skompromitowanych „wodzów” miejscowego socjalizmu. Towarzysze Kluszyńskiej nie pozwolono mówić, jak i sen. Kopcińskiemu.

Kiedy p. Dora okazała się na mównicę rozległy się namiętne okrzyki: „Precz z nią”, „na Śląsk Cieszyński”, „do szparagów”. Towarzyszka Kluszyńska zdenerwowana do najwyższego stopnia, trupio błada opuściła mównicę. Tak samo nie pozwolono przemawiać towarzyszowi sen. Kopcińskiemu.

Dla wyjaśnienia okrzyku „do szparagów” należy tutaj wyjaśnić czytelnikom, że p. Kluszyńska działając jako członek P. P. S. na Śląsku Cieszyńskim, zdobyła sobie tam niezmiernie smutną sławę swemi brudno-ciemnymi intrygami.

Do jednej z takich intryg należy oskarżenie rzucone przez p. Dorę na jedną ze swych towarzyszek partyjnych, która pomówiła o kradzież szparagów z ogrodu. Oskarżenie nie okazało się potem zwykłym fałszem. Skompromitowało, to towarzyszkę Kluszyńską w nader wysokim stopniu, tak, że w rezultacie musiała ona Śląsk Cieszyński opuścić.

Jest to jeszcze jeden dowód jakimi środkami posługiwała się tow. Kluszyńska w usuwaniu niewygodnych sobie ludzi.

Na tutejszym bruku p. Dora uprawia te same metody, atoli z daleko większym powodzeniem niż na Śląsku.

Dokładny opis afery ze szparagami podamy niebawem.

Powracając do wiecu w fabryce Leonhardta musimy dodać, że zebranka żadnemu z programowych mówców P. P. S'u przemawiać nie pozwolili. Wysłuchiwali natomiast uważnie mów przeciwników partyjnych, którzy rzucali nader ciężkie oskarżenia na wszystkie ewolucje taktyczne, P. P. S'u twierdząc że niema dziś Polskiej Partii Socjalistycznej, a tylko pretorianie Pilsudskiego.

Wiec we „Florze” na Bałutach posiadał nielepszy przebieg. Towarzyszowi ekskrykałowi Holzgreberowi nie pozwolono dokończyć przemówienia, a po przemówieniu ławnika Magistratu Bednarczyka (N. P. R.) do głosu nie dopuszczono, ani tow. Purlala, ani też Rapalskiego. Dowodzi, to że robotnicy jakkolwiek dotychczas pozwalali się wodzić za nos różnym żydowskim spółkom famijnym i wreszcie przebrzeli na oczy.

Zawsze lepiej późno niż nigdy. Pozostałe wiece były tak nieliczne, że na omawianie nie zasługują.

R. H.

dniu 18 b. m. wspólny opłatek, w którym wezmą udział i oficerowie służby czynnej.

— Nowe dobrodziejstwo dla kolejarzy.

II Oddział eksploatacyjny w Łodzi otrzymał z dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Warszawie zarządzenie w sprawie pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych, którym na zasadzie powyższego rozporządzenia chorować nie wolno, albowiem za każdą kartkę do lekarza zapłacić muszą 50 groszy, ponosząc równocześnie 25 proc. kosztów środków leczniczych użytych na podstawie recepty lekarskiej.

Wyątek stanowią tylko ci pracownicy, którzy ulegli wypadkowi podczas służby. W okresie rekonwalescencji płacić muszą również za kartki do lekarza po 50 groszy. (pap)

— Ważne dla popisowych.

Komisariat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż w związku z wejściem w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 V. 24 r. (Dz. Ust. nr. 61) wszelkie podania o odroczenie i ulgi należy składać w Komisariacie Rządu na m. Łódź, pokój nr. 5.

Dodatkowe komisje przeglądowe dla roczników od 1883 do 1903 włącznie odbywać się będą narazie w lokalu PKU. ul. Sienkiewicza nr 3-5 dwa razy miesięcznie tj., 2 i 16 każdego miesiąca o godz. 9 rano. Jeśli 2 lub 16 wypadnie dzień świąteczny komisja odbędzie się dnia następnego. (pap)

— Kasa Chorych zakupiła sanatorium w Zakopanem.

Według informacji uzyskanej z Sekretariatu Kasy Chorych — Okręgowy Związek Kas Chorych zakupił już w Zakopanem sanatorium dla pierwszorzędnych chorych. Umowę zakontraktował dr. Weissberg. Sanatorium pomieści 40 chorych. (pap)

— Dokąd zwozić szlakę?

Magistrat m. Łodzi prosi o kierowanie wozów ze szlaką na szosę Zgierską i zsypanie jej przy rowach ulicznych, poczynając od procesyj nr. 51 78 aż do granic miasta.

— Gałęzie na opał.

Magistrat posiada w większej ilości gałęzie, nadające się na opał. Reflektanci zechcą się zgłaszać do biura przy ul. Pomorskiej 18, składając odpowiednią ofertę.

— Rozłożenie na raty podatku od obrotu trunkami.

Rozporządzeniem z dnia 29 grudnia LDPO 8426 — III Ministerstwo Skarbu zezwoliło na ulżenie wojewódzkiego podatku od obrotu trunkami w wyszynku i w drobnej sprzedaży za I półrocze 1924 roku w pięciu równych ratach miesięcznych poczynając od dnia 15-go lutego 1925 roku bez pobierania odsetek za odroczenia.

W razie niezapłacenia w terminie którejkolwiek raty, zaległość zostanie ściągnięta w drodze egzekucyjnej z pobraniem kar za zwłokę od dnia w którym rzezona rata była płatną.

— Wiec robotników fabryki Geyera.

Administracja firmy Geyera przyznała podwyżkę 10 proc. ustaloną przez arbitraż jedynie robotnikom pracującym na dzień wkę, odmawiając natomiast jakiegokolwiek podwyżki robotnikom akordowym.

W związku z tem odbyło się onegdaj zebranie robotników akordowych w fabryce, na którym przedstawiciele wszystkich organów zacyj robotniczych w przemówieniach swych wystąpili przeciw firmie, nie respektującej orzeczenia sądu arbitrażowego.

W imieniu Związku Klasowego przemawiał p. Walczak, Związku Chrześcijańskiego p. Piechotkówna i w imieniu Zw. „Praca” p. Ogłowski.

Po niezwykle burzliwej dyskusji zebrani uchwalili w wypadku nie uwzględnienia słuszych ich żądań proklamować strajk włoski.

— Fabryka Heinzla wymówiła pracę robotnikom

W związku z zatargiem w firmie J. Heinzla, wynikiem skutkiem nieprzyznania w pełnej wysokości żądanych podwyżek zarobków będących w wspomnianej firmie znacznie niższymi od ustalonych cennikiem — firma wymówiła robotnikom swym pracę na czas nieograniczony.

Przyznanie podwyżki w wys. 30 proc. zaproponowane przez administrację nie daje pełni zarobków, uzyskiwanych w innych fabrykach, tem bardziej iż równocześnie firma cofa gratyfikacje dotychczas wypłacane.

Interwencja Inspektora Pracy, który przyznał słusność żądaniom robotników nie wpłynęła na zmianę stanowiska zarządu firmy.

Przedstawiciele Związków robotniczych domagają się w razie wypełnienia groźby zamknięcia fabryki wywieszenia wypowiedzenia na murach fabrycznych i zaznaczenia, iż wypowiedzenie nastąpiło z powodów od robotników niezależnych, celem umożliwienia otrzymania zapomóg. (pap)

— Uruchomienie fabryki papieru Saengera w Pabjanicach.

Przed dwoma blisko miesiącami wybuchł w papierni p. Saengera w Pabjanicach strajk wszystkich robotników na tle podwyżki zarobków.

Zbyt długo przeciągające się bezrobocie wpłynęło na postanowienie robotników zwrócenia się do klubu poselskiego NPR. o interwencję u Rządu.

Niestety delegat Związku „Praca” wysłany z Łodzi do klubu sejmowego bez uprzedzenia o przyjeździe posłów nie zastał w klubie posłów swej partii i zwrócił się do klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji, który nie będąc upoważniony do występowania w tej sprawie odmówił swej interwencji.

Dnia 12 stycznia r. b. o godzinie 6^{1/2} rano zmarł

s. † p.

JOZEF WAWERSIG

majster stolarski

W zmarłym tracimy zanego kolegę. Cześć Jego pamięci,

Urząd Starszych Zgromadzenia Mistrzów Stolarzy w Łodzi.

Pogrzeb w środę dnia 14 stycznia o godz. 1 po poł.

90—

Po powrocie delegata z Warszawy robotnicy wycieńczeni tak długim strajkiem zmuszeni byli na poprzednich warunkach przystąpić do pracy.

Część robotników oburzona na brak poparcia ze strony Związku „Praca” zgłosiła wystąpienie z partii i przeszła do Związku Chrześcijańskiego (pap)

Wypadki i kradzieże

— Łódzki cadyk — cudotwórca, specjalista „od bezdzietności” aresztowany na granicy niemieckiej?

Przed paru tygodniami podaliśmy sensacyjną wiadomość o praktykach cadyka—cudotwórcy Berbera, zam. przy ul. Nowo—Cegielnianej 48, który przez kilka lat uprawiał dziwny proceder lekarski i uzdrawiał bezdzietne małżatki.

Sprawa wyszła na jaw dzięki rewelacjom oszukiwanych i wyzyskiwanych ofiar cadyka.

Rabinat zainteresował się oszustwem, lecz na liczne wezwania Berber nie stawiał się przed rabinatem.

Gdy sprawa zaczęła być zbyt głośna, i opinia publiczna potępiała praktyki rzekomego cudotwórcy, Berber udawał stale chorego.

W dniu wczorajszym po mieście naszym krążyły pogłoski, iż Berber czując się niewyraźnie na gruncie łódzkim przebrał się zgolił brodę i chciał opuścić niewdzięczną krainę.

Stało się to prawdopodobnie wskutek zainteresowania się sprawą cadyka naszych władz.

Cadyk — cudotwórca zatrzymany został na granicy polsko — niemieckiej.

Jak się dowiadujemy w związku z tą sprawą, niektórzy poszkodowani zostali wezwani przez władze śledcze, celem złożenia zeznań.

Sprawa budzi niezwykle zainteresowanie i to nie tylko wśród sfery ortodoksyjnych, epilogu jej oczekują wszyscy z wielką ciekawością (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś, wieczorem pełna humoru komedia Picarda „Kiki” po cenach niższych dla zreszczeń.

Jutro premiera arcydzieła „Idjota” T. Dostojewskiego. Genialny rosyjski pisarz zamknął w „Idjocie” wstrząsające tragedje dusz ludzkich, łamiących się w walce z życiem. „Idjota” po tryumfach na wszystkich scenach rosyjskich, zbiera obecnie laury na scenach zachodnio-europejskich i ściąga w Paryżu niezliczone tłumy widzów.

— Teatr Popularny.

Dziś we wtorek dnia 13-go bm. o godz. 8.15 wieczorem przemila komedia Grzymały—Siedleckiego „Sublokatorka” grana od świąt z niebywałym powodzeniem.

W głównych rolach panie Fiszerówna, Marszycka, Szczepańska, oraz panowie Bielecki, Chmurkowski, Kubiński i inni.

W piątek premiera p. t. „Bolszewicy” Wacława Sieroszewskiego. Reżyseruje Marian Bielecki.

— Teatr Mały w Łodzi.

W przyszłym tygodniu przybywa do Łodzi na 3 gościnne występy cały zespół Teatru Małego w Warszawie, który wystąpi w ostatniej nowości teatralnej „Pani swego serca” Pawła Raynala. Komedia ta grana jest w Warszawie z niesłabnącym powodzeniem od kilku tygodni, na co się składa mistrzostwo i do szczegółów opanowana gra Przybyłko—Potockiej, Leszczyńskiego i Wegierki oraz fascynująca akcja tej wytwornej sztuki.

Przedstawienia te odbędą się w dn. 19, 20, i 21 b. m. w teatrze „Casino” o godz. 9-iej wieczór.

Akademja poselska Chrześcijańskiej Demokracji w Pabjanicach i Zduńskiej Woli.

W dniu 11, stycznia o godz. 3 popoł, w sali Straży Ogniowej w Pabjanicach odbyła się Akademja Poselska Chrześcijańskiej Demokracji.

Pierwszy przemawiał poseł Rokossowski, który w swem przemówieniu streścił powstanie Polski i scharakteryzował poprzednie rządy, podkreślając, iż rząd większości narodowej był pierwszym; który prowadził planową pracę w kierunku utrwalenia pieniądza.

Drugi z kolei przemawiał poseł Dymowski na temat przemysłu i handlu w Polsce, porównując nasz stan ze stanem zagranicą, podkreślając konieczność uświadomienia sobie, iż całe zagadnienie gospodarcze polega na wyzwoleniu polskiego

przemysłu i handlu z pod obcej supremacji.

Wicemarszałek Sejmu poseł E. Gdylk w dłużej swej mowie przedstawił przede wszystkim położenie robotnika małorolnego, następnie przeszedłszy do zdobyczy socjalnych wzywał robotników do wytrwania w walce ciężkiej o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy i uzyskanie nowych.

Po przemówieniu p. Lukaszewicza na temat znaczenia kooperatyw robotniczych przemówił jeszcze raz poseł Rokossowski zakończając Akademję.

Podobna Akademja odbyła się również dnia 10 bm. w Zduńskiej Woli. (pap)

ZE SREBRNEGO EKRANU.

— Grand-kino: Dolar i kobieta.

Oto krótka treść tego zajmującego filmu, który ze względu na oryginalne użycie problemu miłości i obowiązków małżeńskich wśród sfer arystokracji dolarowej, godzien jest oglądania.

James Barkeley, człowiek interesu, który w dodatku nie miał chwili spokoju operując sprawami nieczystymi, dawał swej żonie nie wszystko, co mogło świadczyć o majątności małżonków, dla łatwiejszego zdobycia pożyczek. Opiływała więc Olga w brylanty i futra, nosiła szaty milionowej wartości, które w podziw wprowadzały otoczenie i tem łatwiej otwierały jej drogę do salonów arystokracji amerykańskiej, a więc arystokracji dolarowej, nie bacząc na przeszłość i pochodze nie karierowiczów. Czyż można jednak za spokojić serce kobiety skarbami i klejnotami? Przyszła miłość. Stęsknione serce niewiasty chwyciło się pożądliwie tej życiowej deski ratunku. Lecz obowiązek i sumienie doprowadziły uczciwą kobietę do przytomności w ostatniej chwili. Tymczasem Olga spostrzegła, że jej mąż rozmyślnie pchnął ją w objęcia kochanka, ażeby zaślepić go i zobowiązać sobie, a potem wykorzystać materialnie. Nie chce być reklamą dla swego męża i ślepyin narzędziem dla jego nieczystych machinacji. Wzgardza nim i odchodzi! W tem ślepy przypadek rzadzi, że mąż jej traci życie. Olga wolna i może oddać swą rękę temu, dla którego już przedtem tak silnie biło jej serce.

Komunikaty.

— Ilustracja muzyczna do filmu „Nibeluncji” w Kino — teatrze „Luna”.

Dla potęgowania wrażenia; jakim sprawia film „Nibelungi”; mający być wyświetlany w kinie teatrze „Luna” od czwartku dn. 15 b.m. dyrekcja teatru dla nadania ilustracji muzycznej nieskazitelnego wyrazu artystycznego, jaki się ujawnia w treści i realizacji filmu, nie szczędząc kosztów, po wzięciu swą s. t. orkiestrę i zaangażowała dyrektora Teodora Rydera, aby opierając się na cyklu Wagnera „Pierścień Nibelungów” zastosował do obrazu wyjątk z tego cyklu i dyrygował wykonaniem ilustracji. Próby w toku. 141-1

— Bal maskowy na rzecz Kochanówki.

(r) Ukazały się w mieście oryginalne barwne afisze; wykonane przez chorych, zachęcające publiczność do tłumnego przybycia na Wielki Bal maskowy, mający się odbyć w Filharmonji dn. 17 stycznia na rzecz „Kochanówki”; celem poparcia tak pożytecznej; a jednocześnie tak nieodzownej dla społeczeństwa instytucji.

Bilety nabywać można codziennie w sklepie Ake. Tow. L. I. Borkowski Piotrkowska 48 od godz. 10—13 i od 18—19; a w dzień balu w sali Filharmonji.

Ofiary.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa

Nr. 163. Ignacy Świętek, Leonard Kleinert, Józef Klatte, Wł. Piwowarski 15 zł.
 „ 164. Franciszka Chęcińska 3 zł.
 „ 165. Aniela Mielczarek 5 zł.

Na Instytut Przemysłowy

Nr. 166. Marcin Rączak 1 zł.
 „ 168. Antoni Pabjańczyk 50 zł.
 „ 169. Antoni Prętowski 1 zł.
 „ 170. Edmund Naarniakowski 1 zł.

Na Inwalidów Wojennych

Nr. 171. Stanisławstwo Podczuchowscy zamiast powinszowań Nowo-Rocznych 5 zł.

Na wpisy dla niezdolnych uczniów.

Nr. 172. J. Pasterbiński 5 zł.

Na sieroty po poległych żołnierzach.

Nr. 173. P. E. Zukowski zamiast powinszowań Nowo-Rocznych 20 zł.
 „ 174. Sąd Pokoju I okr. m. Łódzki 780z 24 25 zł.

Pościg za złodziejami po dachach.

§) Z Londynu donoszą, że przed kilku dniami trzech złoczyńców dokonano śmiałej kradzieży z włamaniem w sklepie pewnego jublera, położonym w dzielnicy Erixon.

Kradzież tę spostrzeżono dość wcześnie, tak, że policja mogła natychmiast rozpocząć pościg za złodziejami. W pościgu wzięło udział przeszło stu policjantów, którzy częścią pilnowali ulic, a częścią udali się na dachy, po których złodzieje uciekali.

Po pewnym czasie udało się policjantom odkryć włamywaczy, którzy zasypali ich gradem kamieniami, jakie mieli przy sobie. Wreszcie jeden z uciekających najmniej zręczny, na terenie osłizgłych od deszczu dachów, pozostał w tyle. W chwili, gdyż już chwycić go miał najbliższy znajdujący się policjant, szybkim ruchem zrzucił z siebie marynarkę i omotał nią głowę policjanta.

Manewr taki wstrzymał nieco pościg i to tem więcej, ponieważ w marynarkę znalaziono część skradzionych klejnotów i biżuterji. Skorzystali z tego złodzieje i oddalili się od ścigających policjantów tak daleko, że tylko jeden z nich został ujęty.

Pomimo, że policjanci zrewidowali podejrzane domy od góry do dołu, nie udało się im odszukać dwóch pozostałych złodziei, znikli oni bez śladu, natrafiliwszy podczas ucieczki, prawdopodobnie na mieszkanię współników, którym udało się schować ich w miejscu bezpiecznym.

Kolosalne tłumy publiczności przypatrywały się temu pościgowi, odbywającemu się w warunkach bardzo niebezpiecznych dla ściganych i ścigających, z których jednak żaden nie spadł na ziemię.

Bojkotwie Tarci Gdańskiej

Data 15-go stycznia 1925 roku będzie historyczną dla miasta Łodzi!

Łódź, dnia 12-go stycznia 1925 r.

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że 18-go stycznia r. b. w Łodzi, pomiędzy godziną 10 rano a 4 popołudniu, na pokrycie zaległych podatków odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

1. Frydman Jakób, Konstaktynowska 3: meble, lampa zegar.
2. Gutman Aron, Karwińska 6: 160 paczek przędzy.
3. Hanower Chaim, Północna 13: 2 szafy.
4. Herszenberg i Rakowski, Północna 25: bela szmat.
5. Szulem i Lajba B-cia Lindsberg, Nowomiejska 11: galanterja.
6. Radacz Emil, Sw. Jerzego 20: pianino.
7. Rotbard i Zelcer, Podrzeczna 6: 1000 par pończoch i skarpetek.

Zajęte rzeczy można obejrzeć w dniu sprzedaży (na miejscu licytacji).

Naczelnik Urzędu:
(-) L. Gulowski.

137—

PLANY

do zatwierdzenia, koncesyjne, kosztorysy, obliczenia statyczne sprawozdania rachunków, opracowanie projektów, dozór techniczny, ekspertyzy, pomiary hydrometryczne, prowadzenie robót sposobem gospodarczym oraz konserwację budynków solidnie przeprowadzają specjaliści. Piotrkowska 85, poprz. ofic., III piętro, godz. 11-3 i 5-7 po poł. telef. 50-47. 88-5

Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet z kaucją.

Zgłaszać się do Rozwoju. 81—

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki! Na karnawał!

Krep-de-china we wszystkich kolorach. Tafta, czarny jedwab, aksamit, trykotina na spodniczki, suknie, kostjmy, piękna krata gabardina, boston, wełna, szewiot. Na płaszcze kotik jedwabny, zamś, sukno. Biały towar: Widzewski, Zyrardowski, purpur, francuskie satyny, etminy, batysty, żeliry. Towary na męskie ubrania, palta, spodnie, firanki, kapy, kołdry pluszowe, watawe, pikowe. Swetry, kamizelki, gotowe męskie koszule. Wszystko w najlepszych gatunkach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4592

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwa 6 i 10

Od 5-go stycznia b. r. 1925 r.

Dla dorosłych **Córka Brygadiera**
(Intrygi d woru Ludwika XV (w 6-ciu aktach według powieści Aleksandra Dumas (ojca)
Dla dzieci i młodzieży pierwszy raz w Łdzi
„Czarne Sylwetki“ w 6 aktach Podróż po krajach wiecznej zieloności i słońca z życia dzikich ludów dzurghl.

80 morgów lasu

do sprzedania w całości ew. częściowo na dogodnych warunkach w Województwie Łódzkim. Nabywcami mogą być tylko Polacy chrześcijanie. Wiadomość: T-wo „Rozwój“ Podlesna Nr 4 od godz. 4-ej do 7-ej w. 143 z

KINO Spółdzielni Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Fenomenalny 8-mio letni ulubieniec wszystkich części świata Jackie Coogan W najlepszej i największej swej kreacji 9-cio aktowej sztuce nie widzianego dotychczas przepychu i bogactw dworskich p. u.

Niech żyje król

Teraz ja jestem królem.

Jest to romans złotej młodości królewskiej miłości i nie zwykłych przygód. Niespolity film w którym talent Coogana osiąga niebywałych wysokości.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w Mazyka pod kier. p. Z. PILARSKIEGO. (15)

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAA! Obrączki ślubne wszystkie tony, pierścienie, kolczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10, Jan Plac. 5578-21

Mebel: szafa deb., łóżka z materacami, krzesła deb., biurka i otomana tanio do sprzedania. A. Bauer, Żelazna 9-a (przy Rokicińskiej). 41-1

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 54-5

Carnitur frakowy prawie nowy na osobę średniego wzrostu do sprzedania. Wiad. Główna 42, m. 27. —1

Lokal na zakład mechaniczny z narzędziami sprzedam na Główniej. Wiadomość: Piotrkowska Nr. 245, Skarżyński. 66-1

Prawdziwy miód do sprzedaży. Wiadomość Sienkiewicza 79, Zawisziński. 76-2

Powozik, bryczka, karetka, towarowa bryka, rolwaga ręczny wózek sprzedam. Kilińskiego 52. 78-4

Różne:

Do wynajęcia lokal fabryczny 80 metr. kwadr. S. Lewiński, Podlesna 26, godz 9-12 i 1-6. 29-3

Potrzebna sklepowa do sklepu rzeźniczego. Brzezińska 65. 44-1

Akuszerka Kapecka przyjmie zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzeowska 7. 47-28

Przybiłką się pies biały szpic Odebrać można za zwrot kosztów Skłodowa 51, Krzemieński. 49-1

Przyjmuje zamówienia grania na wieczorach na tort. Piotrkowska 273-18. 55-2

Goszący lokalu składającego się ze sklepu, dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość Lipowa 55, w sklepie. 55-4

Sprzedam urządzenie młyna.

2 pary walcy 600 | 500, kamień 5 | 4, 5 cylindry z gazami eureka, tryler i motor 20 konny. Budynek w którym mieści się młyn może być wydzierżawiony na kilka lat, okolica zbożowa. Emilia 10, Roiek. 9-3

Potynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14. pralnia. 53-1

Potrzebna kelnerka do piwar ni Kilińskiego 121. 61-1

Akuszerka Drzymałowa. Piotrkowska 223 11-25

Przyjmę dwie panie inteligentne na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Aleja 1 Maja 54, m. 14 64-3

Służąca inteligentna, piśmienna, rzetelna, potrzebna do małego gospodarstwa. Oferty nadsyłać do Rozwoju pod „Urzednik“ 65-3

Wspólny pokój dla inteligentnej pracującej panuy. Zawadzka 16-a. Wiadomość w pralni. 68-2

Przyjmę na mieszkanie panienki lub starsza osobę. Piotrkowska 273-18. 69-2

Potrzebna hafciarka znająca doskonale haft biały i ruche lieu. Piotrkowska 273-18. 70-2

Sklep rzeźniczy zaraz do wynajęcia z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość ul. Zgierska 146, gospodarz. 71-5

Mieszkanie cztero pokojowe w nowo wybudowanym domu w Zgierzu zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zgierz, kiok dzienników. 72-5

Potrzebne bardzo zdolne cery waczki do filet Andrzeja 41, miesz. 9, Grauberg. 74-2

Pracownia haftów ręcznych i maszynowych Rysuje wzory na materiałach własnych i powierzonych. Taszycka, Piotrkowska 90, prawa oficyna. 75-2

Artystyczna pracownia sukien i okryć „Wandy“ suknie balowa 15, wełniana 12 zł. Główna 55, II piętro, front. 79-3

Zgubione dokumenty

Hempel Emma Olga zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 67-3

Zgubiłem papiery slusarskie i świadectwo szkolne na imię Teodora Müllera. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą. Piotrkowska 257, w slusarni. 75-1

Zgubiono wyciąg z Ksiąg stałej ludności, metrykę urodzenia, świadectwo szkoły powszechnej wydane na imię Władysława Brzuskiwicz w Lubrańcu pow. Włocławskiego. 77-2

Kalixt Świątkowski Pianista

przyjmuje zaproszenia na wieczorki, na żądania trio-kwartet ul. Zgierska 11-8. 86-7

Poszukuje

się kilka podróżujących w wieku od lat 25-40 na prowizję do rozpowszechnienia nowych wynalazków w dziedzinie rolnictwa. Doskonaty zarobek za pewniony. Oferty do Rozwoju pod „F. 226.“ 84-1

Młoda

inteligentna panienka znająca dobrze szycie poszukuje pracy, w tym dziale, ewentualnie może być ekspedjentką. Oferty składać w adm. Rozwoju pod „M. K. 25“ 86-2

Do wszystkich matek!

Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO“ marki „GLOBUS“
Usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 95-30

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydenrowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.